

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpłata wynosi we Lwowie:

Hacenie 24 koron, — półrocznie 12 kor. — kwartalnie 6 kor. — miesięcznie 2 kor., za przesyłkę do domu dopłaca się 40 halerczy miesięcznie.

Z przesyłką pocztową w państwie austriackim półrocznie 30 kor. — półrocznie 15 kor. — kwartalnie 7 kor. 50 hal. — miesięcznie 2 kor. 50 hal.

Z przesyłką pocztową za granicę do calych Niemiec rocznie 42 marek — kwartalnie 10 marek 50 fenigów — do Francji, Anglii, Włoch i Szwajcarii rocznie 45 frank. 60 cent. — kwartalnie 11 franków 40 cent.

Biurowo Redakcji „Dziennika Polskiego“: plac Marjacki liczbą 6 i 7. Telefon Nr. 171.

Rekopisów Redakcja nie zwraca.

Numer „Dziennika“ kosztuje we Lwowie 8 hal., na prowincji 10 hal.

Ugłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“, plac Marjacki 6 i 7 i wszystkie Biura dzienników we Lwowie i na prowincji.

We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudolf Moosle i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38 rue de Varenne.

Ugłoszenia przyjmują się za opłatą 20 halerczy za jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz i koronę. Prywatne korespondencje 24 i nekrologia 40 halerczy od wiersza.

Głębokie ogłoszenia 3 halerczy od wiersza. Pomieszczenia i sklepy po 2 hal. od wiersza.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 60 halerczy od wiersza.

Czas odnowić przedpłatę!!!

„DZIENNIK POLSKI“

kosztuje:

we Lwowie:	na prowincji:
kwartalnie 6 koron	kwartalnie 7 k. 50 h.
miesięcznie 2 korony	miesięcznie 2 k. 50 h.

(Za przesyłkę do domu we Lwowie dopłaca się 40 halerczy.)

Prenumeratorki „Dziennika Polskiego“ otrzymują dwa razy w tygodniu bezpłatnie

Dodatek powieściowy w formie książki, co czyni w roku 104 arkuszy, czyli 18 tomów powieści wyborowej treści, swojskich i obcych pisarzy, a nadto mogą prenumerować

po wyjątkowo niższej cenie

najlepsze pismo dla kobiet (wraz z krojem i dodatkiem powieściowym)

„BLUSZCZ“

po cenie:

we Lwowie:	na prowincji:
kwartalnie 3 korony	kwartalnie 4 k. 80 h.
miesięcznie 1 korona	miesięcznie 1 k. 60 h.

List z Wiednia.

Wiednia 8 lutego.

Komisja statutowa Koła polskiego z uznania godnym pospiechem ukończyła swe prace i już na najbliższym posiedzeniu Koła przedłoży w druku nowy projekt statutu. Jeden z dzienników, inspirowanych przez koncentrację demokratyczną, przyniósł w liście z Wiednia, że większość komisji czyniła wszelkie ustępstwa na rzecz mniejszości. Wobec tego prasa, która zasadniczo zwalcza Koło polskie jako takie, znalazła się w nieumyślnym ambarasie, bo co zrobić, jeśli Koło zaakceptuje żądane zmiany, a samemu usunie wszelki pozór dla secesji? Wyrazem tego ambarasu są artykuły *Kurjera lwowskiego*. Postawiały swoje postulaty co do reformy statutu Koła polskiego. *Kurjer lwowski* drży ze strachu na samą myśl, że one mogą być urzeczywistnione. Jeszcze dnia 2 b. m. pisał *Kurjer lwowski*:

„Jeżeli nawet wniosek Rottera, Romanowicza zostanie uchwalony, zyska on na razie znaczenie czysto formalne i może, co najwyżej, stanowić ekspektatywę na przyszłość. Dla zwykłej drażliwej interpelacji, nie znajduje się nigdy prawdopodobnie w dziesiętnym składzie Koła odpowiednia ilość członków, — nie mówiąc już nie o nagłej, która wymaga aż 20 nazwisk. Jestto plus czysto teoretyczne w tej chwili, dość jeszcze dalekie od uwzględnienia żądań interpelacyjnych klubów ludowych.“

W ten sposób więc *Kurjer* przygotował sobie grunt do „niezadowolenia“ na wypadek, gdyby stało się i życzeniem jego zadoseć.

Alle organ ludowców uczynił to tylko przez zbytnią ostrożność, w gruncie rzeczy bowiem przekonany był, że reforma statutu dokonana nie zostanie. To też dnia 3 lutego czytamy w *Kurjerze lwowskim*, że Koło ani myśli o zmianie statutu, bo „dla kogo ma być dokonana ta zmiana — przecież dawni demokraci siedzieli sobie cicho w Kole, nie czując nigdy „niewolniczości“ statutu, niechże więc i pp. Romanowicz i Rotter siedzą spokojnie i nie marzą o żadnych tego rodzaju herezjach, jak zmiana skostniałego już statutu i niech razem z resztą kolowacznym radzą dalej nad „postulatami krajowemi“ i popierają rząd, który tych postulatów nie uwzględni.“

Dnia 5. lutego *Kurjer*, w obszernym artykule dowodzi, jak ważnym prawem konstytucyjnym są interpelacje i pisze między innymi:

„W interpelacjach widzi ludność nasza nie raz ostatnią nadzieję uzyskania sprawiedliwości i zadośćuczynienia za przekroczenia wpływowych jednostek. Nie dziwnego, że nasi konserwatyści nie tylko sami mało korzystają z prawa interpelacji, ale w ogóle interpelacje, co do stosunków galicyjskich, niechętnie widzą, bo skłógaceni i skojarzeni interesami z osobami w kraju rządzącymi, radząby je ile możności, osłonić i od odpowiedzialności zabezpieczyć. Więc też i mowy o tem nie ma, by większość Koła na żądanie pos. Romanowicza i towarzyszy zyszy się zgodziła, przeciwniela większość posłów ludowych, poza Kołem stojących, w tym celu głównie do Koła zwerbować pragnie. aby im zamknąć usta i od gorszących interpelacji powstrzymać. Kolowacy radząby przywrócić dawne stosunki w delegacji polskiej, kiedy to przywróceniu uciekać się musieli o obronę do niemieckich posłów w Radzie państwa, aby potem mogli mowcy Koła przedstawić, że w Galicji wszystko jest w porządku, a niezadowolone usiłuje wzniesić garstka malkontentów, która z wrogami narodu się łączy.“

Tu już wylaziły sztydło z worka, *Kurjer lwowski* przyznaje, że idzie przedewszystkiem o utrzymanie posłów ludowych poza Kołem, a zmiana statutu w żądanym kierunku, usunęłaby wszelkie pozory, mające usprawiedliwić istnienie tego niemieckiego klubu. Ale komisja statutowa grozi nielitościwem pokrzyżowaniem tych planów i rachunków. Jeden z organów demokratycznych donosił, że zmiana polegać będzie właśnie na ułatwieniu prawa interpelacji i to w kierunku żądanym przez *Kurjer lwowski*. Jak długo można było pisać, że o takiej zmianie „ani mowy nie ma“, wszystko było w porządku, co jednak robić wobec wiadomości, że nie tylko się o tem mówi, ale, że się zmianę nawet przeprowadzi?

To też *Kurjer lwowski* już w numerze z d. 7 b. m. odkrył, że przez niego samego podniesiony postulat właściwie nie a nie nie wart i pisze w doniesieniu z Wiednia:

„Akcja w tym kierunku zmierza właściwie jedynie do tego ut *aliquid ferre uideatur*. Bezdzio to tylko drugie ozdobne wydanie starego statutu, a pozory czegoś nowego istnieć będą chyba tylko dla naiwnych. Oprócz tego, że uchwalono, iż na wniesienie interpelacji wystarczy 15 podpisów członków Koła, nie ma w tym nowym statucie żadnych zmian. Ale i ta zmiana jest właściwie tylko pozorem, gdyż posłów demokratycznych jest 5, więc gdyby połączeni z nimi posłowie stronnictw ludowych podpisali nawet jaką interpelację, to jeszcze tych podpisów nie byłoby dość, aby można było interpelować.“

ropą zajmuje się żywo tą kwestją, jak wogóle każdym krokiem i czynem p. Breitera. Izba przerwała na chwile uroczyste, a szablonowe swoje otwarcie, zajęła się natychmiast tą piękną sprawą i rozstrzygnęła w końcu, że p. Breiter nie był upoważniony do traktowania takiego. Orzeczenie to motywowano tem, że gdy p. Breiter był upoważniony do traktowania o miejsce, w takim razie byłby z pewnością dla opozycyjnych posłów z Galicji wybrał — ławę ministerjalną. Tymczasem faktem jest, że posłowie Bomba, Fijał, Bojko itd. siedzą w ostatnim rzędzie obok schönererowców — skąd, co prawda, patrzeć mogą na księdza Stojalowskiego, siedzącego w łóż dziennikarskiej.

Po tem *intermeszo* uchwalono jeszcze, na wniosek p. Romanowicza, udzielić nagany gal. wydziałowi krajowemu za usprawiedliwienie się przed p. Wyslouchem z rozdzielania stypendjów i przystąpieniu do właściwego otwarcia parlamentu, gdyż prawa noga p. Weigla znajdowała się już razem z lewą za stołem prezydjalnym. Gdy poseł Hruby wezwał energicznie p. prezydenta, by się wyraził czystą i piękną niemiecką, p. Weigel odebrał „przyrzeczenie“ od wszystkich posłów, że będą się grzeczenie, posłuszenie i parlamentarnie sprawowali przez cały czas obrad. Jedni przyrzekli to, mówiąc po prostu „przyrzekam“ — inni jednakże mówili „slibuję“ — jeszcze inni „obulubim“, a byli i tacy, którzy mówili „ich globe“ i wreszcie tacy, którzy wolali „Abszug!“

Gdy już ze wszystkich stron zapewniono p. Weigla o wielkim dla niego szacunku i że nie ma się czego obawiać, rozpoczął p. prezydent swoją mowę inauguracyjną, przyczem suflował mu od czasu do czasu posłowie Kłofacz, Sehnal, Reichstätter i Hruby, odznaczający się, jak wiadomo, niezmierną pamięcią i przytomnością umysłu.

Więc tedy, gdy p. Weigel zapomniał oddać należyty hold Boerom czy Burom, wyrzucił go natychmiast ci panowie, naprawiając w należyty i wielce przyzwoity sposób to przeoczenie. Gdy wspomniany z zalem, że poseł Wilk nie chce w żaden sposób należeć do Koła polskiego, poseł Wolf uspokoił wnet całą izbę i p. Weigla

Dawno już wiedzieliśmy o tem, że *Kurjer lwowski* stawia postulaty „tylko dla naiwnych“, teraz mamy jego własne zeznanie. — O dzień wstecz przyznaje koncesji pod względem interpelacji, było aktem ogromnej doniosłości, jakiego po Kole polskiem spodziewać się nie można, dziś już tylko pułapką dla naiwnych. Zeby zadowolili *Kurjer lw.*, Koło polskie musiałooby chyba oprócz ograniczenia liczby podpisów na interpelacjach do 15, jeszcze i zagwarantować, że o tych 15 podpisów znajdzie się zawsze, chociażby interpelacja dotyczyła śniegu w rowie. Stronnictwo *Kurjera* ma samo możność stworzenia tej liczby podpisów, wstępując do Koła polskiego, ale *Kurjera* i to nie zadowolono, tylko, że trudno mu przyznać się publicznie do uzasadnionej obawy, że pp. Romanowicz, Rotter, Grek i Doboszyński nie podpiszą lada bezsensownej interpelacji.

Tak, czy owak, zadowolenia *Kurjera lw.* statut Koła nigdy nie uzyska, chociażby Koło przyjęło co do jednego wszystkie wnioski skoncentrowanej demokracji. (r.)

W sprawie terminowego handlu zbożem.

Jedno z najważniejszych stanowisk w gospodarstwie społecznym zajmuje handel, który, pośrednicząc w zamianie wytworów, umożliwia rolnictwu i przemysłowi odpływem ich zapasów na zewnątrz i pozyskaniem odpowiednich cen, dalszą twórczość — jest zatem regulatorem twórczości społecznej.

Ta doniosłość wpływu handlu, zwłaszcza, że tu przeważa mójny i ruchliwy kapitał, prowadzi łatwo do zbroczeń z właściwej drogi i wiedzie do wykusku, a więc czyni go wręcz szkodliwym dla ogólnego interesu społeczeństwa. Takim widziwym go obecnie w stosunku do rolnictwa, a dowodem tego przebieg niedawnej ankiety we Wiedniu, w sprawie terminowego handlu zbożem.

Widzieliśmy tam dwa przeciwne obozy. — W jednym skupili się rolnicy i młynarze, przeciwni takiemu handlowi, a w drugim powinni być z natury rzeczy przedstawiciele handlu. — Tych jednak tam, nie widzimy, ale całą reszce giełdowców i spekulujących kapitalistów, którzy z wielkich, światowych targów, jakim mają być giełdy, uczynili najdogodniejsze pole wykusku.

Udowadniają to same agendy giełdy, gdyż widzimy tam wprawdzie podaż, ale fikcyjną, dowolną, nie opartą ani na rzeczywistej produkcji, ani na rzeczywistych zapasach wytworów, spotykamy się tu z popytem, ale również fikcyjnym, nie wypływającym z rzeczywistej potrzeby posiadania tych wytworów i celem jego nie jest zamiana, czyli zakupno, ale łatwy zysk ze zniżki, lub zwwyżki sztucznie wywołanych cen, a więc i to ceny są fikcyjne.

Widzimy z tego, że agendum takim brak wszelkich podstawowych znamion prawidłowego handlu, a ceny w ten sposób wyprodukowane, nie są rzeczywistą wartością zamienną wytworów, ale gra na różnicę cen, czyli ażdżozem, wywołanym spekulacją giełdową w sposób sztuczny, obliczony na zysk, że szkoda i na rachunek rolnika, aby bez trudu i znoju własne napelniać kieszenie. Jest to zatem niemoralny wykus, uzurpacja praw własności, ale nie handel.

Mimowoli nasuwa się tu pytanie, dlaczego właśnie zboże objęli kapitaliści taką opieką, a nie np. żelazo, lub węgiel kamienny, które również są płodami ziemi, niezbędnymi dla potrzeb ludzkich i w obrotach handlu poważnie zajmują staanowisko.

Odpowiedź na to łatwa. — Kapitał, jako spółnik w produkcji obok ziemi i pracy, nie zadowolnia się udziałem, jaki mu z prawa i natury rzeczy przypada, ale dąży do zawładnięcia jednym i drugim spółnikiem. — Żelazo i węgiel są zupełnie i wyłącznie w rękach kapitalistów, a z ziemi, jakkolwiek obdułozonj ponad połowę wartości, przecież jeszcze z pod opiekuńczych skrzydeł kapitalizmu jakiś rąbek wygląda. Aby i z tego trybutu ciągnąć dla siebie i jej posiadaczy zaprząd do złotego rydwanu, a więc tak ziemię, jak i pracę wysmagać biczem wykusku, potrzeba było zawładnąć ich płodami i ciągnąć korzyści, chociażby w sposób sztuczny, niemoralny.

I widocznie rzeczy już zadaleko zaszły, gdy rząd raz przeciw zdecydował się wejrzeć w te sprawy. Niemcy już przed półtora rokiem z tem się załatwili i takie spekulacje u siebie prawem zabronili.

Alle Niemcy mają związki agrarne, broniące swych interesów, a u nas? — Miejmy nadzieję, że także do tego przyjdzie, iż rolnictwo, jako podstawa bytu, zajmujące w gospodarstwie społecznym pierwsze i decydujące staanowisko, znajdzie godnych obrońców swoich żywotnych interesów, umiejących wywalczyć mu skuteczną obronę przed uzurpacją i wykuskiem.

Pod tym względem może tylko prawo podziałać skutecznie, a to ustanawia rada państwa, w której nasi posłowie wybitny biorą udział.

Byłoby zatem na czasie, by wyborcy od roli, w swoim własnym interesie, głośno i dobitnie domagali się od swoich świeżo wybranych posłów, aby ją sprawą skutecznie się zajęli i pomysłny skutek wywalczyli.

Zapewne, że kapitaliści nie zrzekną się łatwo grubych milionów, które im z tego wykusku przypadają, ale gdy u nas wszystko od zachodu łatwo się przyjmuje, a tam już świeca nam przykładem, gdy nadto rząd z własnej inicjatywnej tu sprawę bada, to należy wszelkich dolożyć starań, by spowodować korzystne załatwienie tej nader ważnej i pięknej kwestji.

Władysław Lenkiewicz.

Fabrykant historii.

III.

W poprzednim artykule wykazaliśmy już, o czym zapominał lub pamiętać nie chciał „historyk“ w służbie hakatystów, który w szlacheckiej Polsce jedyny przejaw wolnościowo-cywilizacyjnego ducha widzi w odsieczy Wiednia, a w porobizborowej, ludowej Polsce rzez r. 1846, którą zowie *ein echter und rechter Freiheitskampf*. Rzecz prosta, że taki pan mógł zapomnieć zupełnie o drugim podziale z r. 1793, w którym jego współziomkowie przywalczyli sobie znaczny kawał ziemi z Gdańskiem i Toruniem (zapewne także w imię wolności zabornej), a przedewszystkiem o sejmie czteroletnim i o powstaniu Kościuszkowskim.

Nie byłibyśmy się dziwili hakatycy, gdyby w dziejach sejmu czteroletniego widział usprawiedliwienie ostatnich zaborów. Wszak wszy-

scy nasi wrogowie zewnętrzni, a nawet reakcjonarjusze wewnętrzni zarzucali, że Wielki Sejm, to było echo rewolucji francuskiej, że dążył do panowania teoryzmu na wschodniej północy i wywoływaniem zmyru jakobinizmu, usprawiedliwiali swój gwałt lub narodową zdradę... Ale nie wspomnieć o tej dobie, o której słusznie powiedział ks. Adam Czartoryski, że stworzyła naród polski, że była epoką zgody i jedności wszystkich — to potrafił tylko fabrykant w guście p. Schroedera.

Dzieło sejmiku czteroletniego było chyba trwałym przejawem narodowego ducha, skoro największe nieszczęścia i klęski, które wnet i bezpośrednio nastąpiły, nie potrafiły nadwzględzyć owej, przed samą zagładą stworzonej jedności owek, przed samą zagładą stworzonej jedności owekoniań i przywiązania całego narodu dla swej ostatecznej swobodnej woli. Ustawa Trzeciego Sejmu stała się rodzajem testamentu politycznego Polski, czynimy i szanujemy ją do dziś dnia, nie tylko za to, co istotnie przyniosła, ale także za to, co przynieść miała w przyszłości. A ta cześć dla ustawy i jej twórców jest tak wielką dlatego, że ustawa ta, to nie naśladowanie czegoś i kogokolwiek, ale przejaw ducha narodowego w całej pełni tego pojęcia. Naród polski i jego wodzowie nie odstąpili od tradycji i pamiętek ojców, owszem, czuli oni nieszczęście i hańbę najbliższej saskiej przeszłości, znali szkody i zepsucie, wynikające z naśladownictwa cudzoziemczyzny i pragnęli gorąco powrócić o ile to można, do dawnej świetnej przeszłości. W epoce owej, zarówno najważniejsze, jak potoczne sprawy codziennego życia, obchody publiczne, zabawy, rozmowy towarzyskie, literatura, teatr, — strój nawet, wszystko lo poczynalo się i rozwijało na tle polskich pierwiastków, było odbiciem rozbudzonego narodowego ducha. W całej polityce swej sejm czteroletni był narodowym: nie na granicznych opierał się wzorach, ale na pierwiastkach rodzimych, branych z czasów ostatnich Piastów i Jagiellonów.

Nawet w stosunku do ludu ustawodawstwo, otwierającą przystęp do obywatelstwa wszystkim klasom i stanom w miarę ich zasług, nie wzorowało się na przykładach obcych, ale raczej dążyło do urzeczywistnienia hasła konfederacji tyszowieckiej i ślubów lwowskich Jana Kazimierza. We Francji wypracowano i niszczone wszystko: tron, religie, obyczaje. Tam rzeczywiście zrywano z całą przeszłością złą i dobrą — nie chiano wiedzieć o żadnej. U nas starano się poprawić, co było złem i błędnem, ale szanowano, utrzymano i podniesiono pełną chwałę tradycje wieków. We Francji zręczniacy i ofiary były rezultatem gorączki wywołanej grozą noża, strycką lub legalnego (!) gwałtu — u nas reformy dokonywały się dobrowolnie, z przekonania, mimo przeszłość, stawianych nam przez potężnych wrogów!

Takiego przejawu wolnościowego ducha w chwili największego upadku, takiego gorącego pragnienia niezależności, opartej na sprawiedliwości — nie wykazują nam dzieje żadnego narodu. To nie szlachta, ale naród cały bronił swych praw, naród osabiający się w trzech nazwiskach, bratnio złączonych: Kościuszek, Kiłiński i Głowacki...

O tem wszystkim profesorzyzna niemiecki nie wie — a nie wie i o kilku innych jeszcze rzeczach. □

GAWĘDY NIEDZIELNE.

XXV.

Pamiętnego po wsze czasy dnia 31 stycznia, dnia św. Piotra Nolacki, a według kalendarza słowiańskiego Spytogniewa, roku Pańskiego 1901, rozpoczęła się XVII sesja parlamentu austriackiego (Akcje kredytowe stały 666-50, Uniony 534-50, Anglobanki 268-50, za pszenicę płacono koron 15-66, a za słoninę 112).

Przebieg tego nadzwyczaj poważnego i blęgiego w skutkach posiedzenia, dzięki telegrafom i telefonatom, już wszystkim wiadomy:

Skoro tylko Koło polskie wyszło ze swego lokalu (I. Abtheilung) i znalazło się w sali obrad (przemycal p. Wilk rzucił się w objęcia p. ks. hr. Komorowskiego), dyrektor kancelarii parlamentu p. Bauer-Bargehr, punktualnie o godzinie 11 i minut 6 zadzwonił. Z miejsca, zajmowanego dawniej przez J.F. feudalno-klerikalno-jojalno-patriarchalno-narodowego hr. Thuna, odedzał się z pewnym smutkiem w głosie J. E. E. Koerber, donosząc izbę, że nasz krakowski poseł Weigel, największą liczbę lat na swoich barkach dźwigający (w tem miejscu p. Jaworski chrząknął energicznie) ma przewodniczyć izbę.

— *Pożekajcie!* — zawołał nagie jakiś tubalny głos.

To poseł Kłofacz, przyjaciel ks. Stojalowskiego. Wszyscy posłuszenie czekają. Poseł Weigel, kroczący po stopniach do miejsca prezydjalnego, zajmowanego dawniej przez archimandrytę Zurkana, zatrzymał lewą nogę w powietrzu.

Co się stało?

Nic. Wniosek nagły posła Wolfa: — Rozstrzygnąć natychmiast, czy p. Breiter był czy nie był upoważniony do traktowania z izbą, względnie z jej kancelarją o miejsce, jakie mają zająć posłowie opozycyjni galicyjscy w parlamencie!

Wniosek ten przeszedł oczywiście jednogłośnie. I całkiem słusznie. Nietylko bowiem całe nasze społeczeństwo, nietylko Austria, ale Eu-

ropa zajmuje się żywo tą kwestją, jak wogóle każdym krokiem i czynem p. Breitera. Izba przerwała na chwile uroczyste, a szablonowe swoje otwarcie, zajęła się natychmiast tą piękną sprawą i rozstrzygnęła w końcu, że p. Breiter nie był upoważniony do traktowania takiego. Orzeczenie to motywowano tem, że gdy p. Breiter był upoważniony do traktowania o miejsce, w takim razie byłby z pewnością dla opozycyjnych posłów z Galicji wybrał — ławę ministerjalną. Tymczasem faktem jest, że posłowie Bomba, Fijał, Bojko itd. siedzą w ostatnim rzędzie obok schönererowców — skąd, co prawda, patrzeć mogą na księdza Stojalowskiego, siedzącego w łóż dziennikarskiej.

Po tem *intermeszo* uchwalono jeszcze, na wniosek p. Romanowicza, udzielić nagany gal. wydziałowi krajowemu za usprawiedliwienie się przed p. Wyslouchem z rozdzielania stypendjów i przystąpieniu do właściwego otwarcia parlamentu, gdyż prawa noga p. Weigla znajdowała się już razem z lewą za stołem prezydjalnym. Gdy poseł Hruby wezwał energicznie p. prezydenta, by się wyraził czystą i piękną niemiecką, p. Weigel odebrał „przyrzeczenie“ od wszystkich posłów, że będą się grzeczenie, posłuszenie i parlamentarnie sprawowali przez cały czas obrad. Jedni przyrzekli to, mówiąc po prostu „przyrzekam“ — inni jednakże mówili „slibuję“ — jeszcze inni „obulubim“, a byli i tacy, którzy mówili „ich globe“ i wreszcie tacy, którzy wolali „Abszug!“

Gdy już ze wszystkich stron zapewniono p. Weigla o wielkim dla niego szacunku i że nie ma się czego obawiać, rozpoczął p. prezydent swoją mowę inauguracyjną, przyczem suflował mu od czasu do czasu posłowie Kłofacz, Sehnal, Reichstätter i Hruby, odznaczający się, jak wiadomo, niezmierną pamięcią i przytomnością umysłu.

Więc tedy, gdy p. Weigel zapomniał oddać należyty hold Boerom czy Burom, wyrzucił go natychmiast ci panowie, naprawiając w należyty i wielce przyzwoity sposób to przeoczenie. Gdy wspomniany z zalem, że poseł Wilk nie chce w żaden sposób należeć do Koła polskiego, poseł Wolf uspokoił wnet całą izbę i p. Weigla

uroczystem zapewnieniu, że również do tego Koła nie wstąpi. Pięknym zwrotem retorycznym przeszedłszy na pole działalności p. Daszynskiego, zakończył p. Weigel swoją mowę, wzywając izbę do trzykrotnego okrzyku.

Z uwagi, że właśnie w tej chwili poseł Kłofacz musiał odebrać od listonosza list rekomendowany i podpisać recepty, nie mógł on brać udziału w tej manifestacji. Pomimo to J.E. Koerber zaprosił go tak samo, jak wszystkich posłów do Burgu, celem wysłuchania mowy tronowej na dzień 4 lutego. Pan Weigel podziękował wszystkim za spokojny i poważny przebieg posiedzenia i wezwał posłów, ażeby szli za nim.

Wszystcy, jak jeden mąż, idąc gęsiego, wyszli z parlamentu.

Pan Weigel poprawił ich do nowo założonego damskiego klubu, gdzie po usunięciu obrazów Mankiewiczowej, umieszczoną jest obecnie wystawa tworów najróżnorodniejszych, należących do działu sztuk pięknych. Największe zainteresowanie wzbudziły następujące arcydzieła.

Wschód słońca — obraz symbolistyczny. (Niepokazna figurka krzycząca w niebogłosy z powodu załutowania dyet poselskich) pendzla artysty-malarza Kłofacza.

Flirt trybuna — obraz pointilistyczny (przedstawia księdza ex-posła, w łóż dziennikarskiej) pendzla artysty-malarza Stapińskiego.

Przed Burgiem — akwarela (przedstawia czterech czeskich posłów z nosami pospuśczeniemi na kwintę, czekających na koniec mowy tronowej) malował Hruby.

Bal u księżnej Metternichowej — obraz olbrzymi za szkłem (przedstawia wszystkich posłów w czerwonych frakach, płaszczach, kłakach i kamizelkach a białych inexprimablach) pendzla p. Koerbera.

Następne posiedzenie parlamentu — fresk, (zasłonięty draperją, niewiadomego autora i nieznaną treścią).

Umizgi — rzeźba (przedstawia p. Jaworskiego, podkręcającego z wielką fantazją waga. Trzy postacie niewieście: Regierung, Bohemia

i Deutsche Gemeinbürgerschaft wdziczą się do niego). Dluto Pradego.

Dwa jrycerze — obraz olejny. (przedstawia dwóch „w stal kutych rycerzy“ na koniu, kruszących ze sobą kopje o... encykliki). Nomalowały do wspólki redakcje *Czasu* i *Przedświutu*.

Hospitant — gwaz. (przedstawia nowego adepta obozu moskalofilijskiego, odbierającego imieniem 5-tej kurji lwowskiej rozkazy od p. Romaniczuka), wykonał p. Breiter.

Falnicia — rzeźba. (przedstawia ponurą tragedję Szylera, napisaną na ciemnym tle, przez melancholika Piccolominiego) dluta p. Pawlikowskiego.

Wolna ręka — olbrzymia, przesłticznie w marmurze zrzeźbiona ręka ze złożonymi palcami w sposób przypominający — figę. Rękę tę pokrywają do złudzenia nasładowane muchy, przedstawiające przeswów wszystkich klubów parlamentu. Dluto nieznae.

Po zwiedzeniu tej nader interesującej wystawy, poszli wszyscy posłowie (gęsiego), z przewodem p. Weigla, do „Colosseum“, gdzie — jak wiadomo — znajduje się wspaniała hala, urządzona przez wielkiego wiedeńskiego filozofa Blazla.

Tak się zakończył pamiętny ten w dziejach Austrii wielki dzień.

W dniu św. Weroniki, dniu Tymoftija Ap., a według kalendarza słowiańskiego. Witosława, przyniósł gwardzista z Burgu p. Kłofaczowi do pomieszczenia o godzinie 8 rano, mowę tronową do przejrzenia i poprawienia, czekając na decyzję. — P. Kłofacz z ogromną werwą i wprawą poprzekreślał różne ustępy, które mu się nie podobały, resztę zaś, po aprobowaniu, oddał gwardziście: równocześnie dał znać p. Weiglowi, że cały parlament może się już udać do Burgu. W istocie, zeszli się wszyscy o godzinie 11 rano na I. piętrze, a pp.: Kłofacz, Sehnal, Reichstätter i Hruby stali przez cały czas w bramie, na dole, strzegąc całosci i bezpieczeństwa posłów, — co się im na tem miejscu bardzo chwali.

Nazajutrz odbyło się znowu posiedzenie, podczas którego niektórzy panowie posłowie za-

mierzali bliższą zawrzeć znajomość z swemi polcikami. Wobec jednak wyłonionej całkiem niespodzianie i nadprogramowo kwestji obsadzenia nader intratnej i wdzęczniej posady prezydenta izby, uchyliły wszelkie wasnie. Z prawdziwym namaszaniem 425 posłów, tworzących 24 kluby, rozpoczęło narady. Wśród nich 191 mówilo po niemiecku, (pomimo prerażliwych wrzasków p. Kłofacza), 84 mówilo po czesku (pomimo pienienia się p. Wolfa), 69 mówilo po polsku (bez protestu z jakiegokolwiek strony, albowiem rząd nam sprzyja), 19 signorów mówilo po włosku, 16 muza mówilo po slowacku, 11 hrabiów gadało po rusku, 9 luda wkrzykiwało po kroacku, 5 worbeste po rumuńsku, 2 Serbow milczalo, 10 socjalistów darło się w niebogłosy, a 9 dzikich siedziało w kukzi.

Narady te trwały przez cały wtorek, srode, czwartek i piątek, z małą jedynie przerwą, której użtyto na odbycie jednego pełnego posiedzenia izby. Posiedzenie to byłoby zupełnie jawne, gdyby nie załatwienie dwu spraw, których ważność uchwalono jednogłośnie, — a mianowicie: przystąpienie pp. Wilka, Bomby i Fijała do klubu Słowenów, (pod warunkiem, że posłowie ci będą w tym klubie przemawiali tylko po slowacku i po kroacku) — dalej, uchwalono obiad dla „Kola“ w Erzherzogu, który się — jak to wszystkim wiadomo — rzeczywiście odbył. Zaproszeni posłowie Wolf i Paćak dali sobie na tym obiedzie buzi i wypili „Bruderschaft“.

Wracając do wyżej wspomnianych narad, konstatuję, że prezydentura chwiała się ciągle między p. Daszynskim, którego popierało „Kolo“, a p. Bomba, którego zjednoczone kluby lewicy chwiali *coite que coite* na tę godność wynieśli. Kolu jednak nie udało się przełomsować p. Daszynskiego. (Pokazuje się, że ów wielki wpływ „Kola“ to wierutna bajka!)

Prezydentem izby wybrano ostatecznie hr. Kuzyna, którego jedne dzienniki nazywają hr. Vetterem, drugie hr. de Lille, nie zwazając na to, że Burboni życzyli sobie zawsze, ażeby się nazywał hr. Cousin du Lys...

Prot. Pratyk.

KRONIKA.

Djarzusz lwowski.

Niedziela 10 lutego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W szkole ludowej kolei państwowych (Dzisiaj kolejowy) godz. 4 5 popołudniu, prof. dr. B. Dembiński: „Dzieje Polski od konstytucji 3 maja do 1830 r.”

Teatr lwowski: „Zaczarowane kolo”, baśń dramatyczna. Początek o godzinie 3 1/2, popołudniu.

„Fatinica”, operetka. Początek o godzinie 7 1/2, wieczorem.

Kalendarz. Niedziela (10): Scholastyki p. Wschód słońca o godzinie 7 minut 23, zachód o godzinie 5 m. 9.

Bal kostiumowy, urządzony przez Związek artystów polskich dziś w sali kasyna miejskiego zapowiada się doskonale. Panie wybierające się na ten bal są pełne otuchy i są z tego powodu w wymyślnych humorach. Kostjumy mają być przeliczne. Same arcydzieła... Stylowe, bogate, a co najwspanialsze, pomyslowe. Wiele pań i panów przyjdzie na bal ten w oryginalnych autentycznych kostjumach naszych prababek, babek, dziadków i pradiadków. Ale nie braknie też kostjumów bardziej modern, jakie zdolają wymyślić słizne główki naszych uroczych Lwowianek.

Bal rozpocznie się polonem kompozycji jednego z komitetowych artystów-malarzy p. Koehlera.

Dzisiejsza zabawa budzi ogromną sensację w mieście. Nic dziwnego... Najmiej udaly bal kostiumowy jest bądź co bądź mocno zajmujący. A przecie dzisiejszy bal kostiumowy zapowiada się świetnie. To taka rozkosz będzie oglądać główkę niejednej z naszych pięknych znajomych w obramowaniu peruki francuskiej. Przytem ta swoboda i o krągłość ruchów, jaką nadaje kostjum jest również świetnym atutem w grze, jaka jest ułanie się danego balu. Z tych tedy i powyższych względów, do rozkosznego zobaczenia — dziś w sali kasyna miejskiego... Tylko z pewnością...

Komitet balu kostiumowego, który dziś odbędzie się w Kasynie miejskim, urzędować tam będzie dziś od godziny 10 rano do wieczora. Tańce na balu prowadzić będzie p. Tad. Jordan.

Bilety na bal kostiumowy sprzedaje komitet od godziny 10—12 przepełnionym i od 3 popołudniu w Kasynie miejskim.

Przeniesienia. Minister spraw zewnętrznych hr. Goluchowski, powołał kandydata prokuratora skarbu przy ekspozyturze w Krakowie, dra Michała Straszewskiego, do służby przy austriackim konsulacie w Belgradzie.

Namiestnik przeniósł praktykantów koncepcyjnych namiestnictwa: Zygmunta Dembowskiego z Rzeszowa do Dąbrowy, Stefana Różeckiego ze Lwowa do Krosna, Piotra Lekczyńskiego ze Lwowa do Rawy, Juliusza Strusińskiego ze Lwowa do Sanoka, Juliusza Ujejskiego ze Lwowa do Kamionki i Mieczysława Jaszczurowskiego ze Lwowa do Nowego Sącza.

Koncert Burmestra. Na piątek zapowiedziany był koncert znakomitego skrzypka Willy Burmestra. Publiczność w sali Domu narodowego, w której się miał odbyć koncert, zgromadziła się bardzo licznie, panie przybyły przeważnie w strojach balowych. Dr mnie jednak czekano na rozpoczęcie się koncertu, gdyż Burmestra, choć wczoraj rano telegrafował, że przyjeżdża, do Lwowa nie przybył. Publiczność z kwaśnymi minami musiała opuścić salę. Ze wszystkich stron podnoszono ostre sarkania na niesłownego wirtuozę.

Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta zwraca pieniądze za bilety.

Walne zgromadzenie „Salomejek” odbyło się onegdaj o godzinie 5 pp. w wielkiej sali ratuszowej. Przybyło licznie grono pań. Ze sprawozdania tego humanitarnego stowarzyszenia okazuje się, iż rozpadające się ogółem na 3 oddziały, miało razem 57 członków czynnych, przytem wspierających 97. Miało ono w swej opiece wdów 145 i 172 dzieci. Dochód ogólny wynosił 4234 zł. 98 ct. Na wsparcie ubogich wydano w ciągu roku 3786 zł. 4 ct. Duchownym przewodnikiem I. oddziału jest ks. Duchciński, II. oddziału ks. Gorazdowski, oddziału III. ks. Ziemiński. Posiedzenia konferencyjne stowarzyszonych pań odbywały się co 14 dni. Na posiedzeniach tych rozdawane są między członkinie tow. kwity na chleb, mąkę, mięso itd., które potem panie niosą do domów, dotkniętych nędzą.

Na wczorajszym walnym zgromadzeniu, na którym przewodniczyła pani J. Paporowa, a obowiązki sekretarza pełniła pani Obtułowiczowa, obecnych było około 60 pań i kilku księży. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania kasowego, wybrano następnie przez akklamację na wniosek ks. Gnatowskiego, prezesową p. Jadwigę Paporową, zaś zastępczyniami pp. Amalję Andrejowską i Malwinę Ochenkowską, skarbniczką wydziału p. Bronisławę Dunaszewską, sekretarką panią Helenę Wajglową. Po dokonaniu wyborów w rzetelnym słowach dziękował ks. Gnatowski ustępującemu z wydziału pp. Thulowej i Obtułowiczowej za ich skuteczną pracę i wyraził, że ze względu na obowiązki innych nie mogą dalej do wydziału należeć.

Zakończył ks. Czench bardzo pobożną nauką zachęcającą obecne panie do tem astawicznego ćwiczenia się w miłosierdziu chrześcijańskim. Zgromadzenie skończyło się o godz. 1 1/2 wieczór.

Poparzenie. Służąca Agnieszka Czerańska, przy ulicy Sykstuskiej 1. 56 idąc ubiegłego wieczora z lampą do piwnicy, wywróciła lampę przez nieostrożność, a zapalona nafta poparzyła jej pierś i twarz. Stacja ratunkowa po opatrzeniu odwoziła nieczłowieka do szpitala.

Ukąszony przez szczura. Beł Kicz, tragarz, wybierając z beczki pierze, natrafił ręką na szczura, który w pierzu usiłował sobie gniazdeczko. Szczur, zaniepokojony w swym posiadaniu „mieszkania”, ugryzł Kicza w palec. Ale śmiałość ta nie uszła zwierzęciu na sucho, bo rozwścieklony z hulu Kicz, usmiercił je, poczem dopiero udał się o pomoc na stację ratunkową.

Podrutek. Onegdaj wieczorem podruczono kolo szpitalika św. Zofji małe dziecko. Za matką zarządczo poszukiwane.

Zamach na hr. Starszeńskiego. Do jednego z pism popołudniowych donoszą z Krakowa, że śledztwo w sprawie zamachu na hr. Starszeńskiego przybrało zupełnie nowy obrót. Motywem zbrodni była zemsta osobista. Podejrzany jest jeden z ex-nanczytelni podgórskich, dowódów jednak brak. Z polityką zamach nie miał nic wspólnego.

Bal na fundusz dla wdów i sierot po weteranach z r. 1863, zapowiedziany na 14 bm., będzie po balu prasy niewątpliwie najwspanialszą

zabawą w karnawale bieżącym. Obszerny komitet dam, pod protektatem ks. Jądwiگی Sapieżyny, stanowi rekojmiję powodzenia balu, który zarówno ze względu na siłachetny cel, jak i na doborowe towarzystwo, jakie się na nim zbierze, posiada już u nas ustaloną, a dobrą tradycję. Zaproszenia już rozesłano; kłoby jednak, dla braku adresu, jeszcze nie otrzymał, raczy zgłosić się do komitetu balowego w lokalu Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863 we Lwowie, przy ul. Halickiej 1. 10, II piętro, pomiędzy godziną 5 a 7 popołudniu.

„Unio catholica”. „Napróża” donosi: „Po zasuspendowaniu p. Feliksa Thumena został mianowany dyrektorem lwowskiej reprezentacji „Unio catholica” niejaki Bielecki. Ów p. Bielecki był przez 14 lat zatrudnionym w krakowskim towarzystwie wzaj. ubezpieczeń. Gdy w r. 1897 odkryto oszustwa Czesława Kieszowskiego, był ów Bielecki pierwszym, który Kieszowskiemu, hawiającemu wówczas na urlopie w Zagórze (kolo Sanoka), przywładł osobiste liubowawie o wykryciu kradzieży swego szefa. Wkrótce po tem został p. Bielecki w drodze dyscyplinarnej napędzony z „Florjanki”. Ciekawa rzecz, co też takiego p. Bielecki zbroił, że go po 14 latach służy bez wielu ceremonij usunął? Wtajemniczeni opowiadają, że przyczyną napędzenia było to, że p. Bielecki jakoś szczęśliwie pośredniczył w sprzedaży drogoceennych zegarków... Po napędzeniu z „Florjanki” przyjął go do „Unio catholica”. Obecnie jest p. Bielecki tym, który przeprowadza sanację po Thumencie. Dobrana kompanja!”

Tow. wzaj. pomocy urzędników prywatnych. Lwowski Oddział Tow. wzaj. pomocy urzędników prywatnych odbędzie w dniu 24 b. m. sw. zwyczajne doroczne zgromadzenie. Ze sprawozdania rozesłanego członkom dowiadujemy się, że Tow. z d. 31. grudnia 1900 liczyło 173 członków z 915 udziałami, czyli o 19 członków z 128 udziałami mniej niż w r. 1899. Ubytek ten spowodowany został głównie przez przeniesienie się członków do innych oddziałów. Dochody lwowskiego oddziału wynosiły w r. 1900 — 2664 Koron i 12 h. w gotówce i 833 K. 45 hal. w efektach; wydatki 2113 K. 39 hal. w gotówce i 779 K. 45 hal. w efektach. Wydział lwowskiego oddziału, któremu przewodniczy p. Feliks Gierasiński a sekretarzem p. Antoni Szczerbowski dokłada obecnie wszelkich starań, aby pozyskać jak największą liczbę członków, bo ta zamiast się zwiększać, z każdym rokiem stale się zmniejsza a potrzeby Towarzystwa czem raz wyższe. W lwowskim powiecie pobiera obecnie zaopatrzenia w stosunku do wpłaconych udziałów 33 emerytów 60 wdów i 8 sierót, co najlepiej chyba świadczy o potrzebie takiego stowarzyszenia.

Panowie „od gadania”. Odbyte onegdaj walne zgromadzenie Banku zaliczkowego we Lwowie, nasuwa nam parę uwag dotyczących nie tylko tego Banku, ale i innych towarzystw i instytucji, które w tym czasie prawie rok rocznie zgromadzenia walne odbywają. Zwyczajnie gros członków tych zgromadzeń stanowią ludzie, którzy spokojnie rozstrzygają się w sprawozdaniu odnosnych dyrekcji czy zarządów, wysłuchują następnie przemówienia jednego, lub drugiego sprawozdawcy i idą do domów w przekonaniu, że spełnili to, co do nich należało. Oprócz tych członków, znajduje się jednak zawsze „kilku panów od gadania”, co roku tych samych, którzy albo z miejsca wyszukują „nieformalności”, albo zabierają głos po kilka, lub kilkanaście razy do gadania *de lana caprina*. Słuchając czasami takich wywodów, zdawałoby się, że Bóg wie, o co chodzi, chwiliami ma się wrażenie, że prokurator z kodeksem i „kerkermeister” już stoi za drzwiami... Tymczasem bądźcie spokojni obywałe!... „mowcy” szło tylko o parę zwrotów lapidarnych, ot... chciał się poprosić wygłosić, aby o nim gazety pisały. Atmosfera w sali posiedzenia istic kryminalna, wnioskodawca drugoczący zarząd instytucji, trumfuje. Wniosek jego nareszcie idzie pod głosowanie i pokazuje się, że za nim głosował tylko sam wnioskodawca, — i „pan od gadania” ma spokojnie znowu na cały rok aż do następnego walnego zgromadzenia.

Zamach morderczy w Wiedniu. Zeszłej nocy jakiś młody człowiek usiłował zamordować w falkrze swą kochankę, dziewczynę znajdującą się pod dozorem policji. Zranil ją ciężko i wyskoczył z fiakra.

Spór językowy ozesko-niemiecki na te stosunków lwowskich Czechów staje się bardzo problematycznym a nawet wprost niezrozumiałym. Jeżeli z zachowania się codziennego braci Czechów, mieszkających nad Peltwią wolno było wnioskować o ich zapatrywaniach zachowawczo-narodowych, to nasi Czesi bynajmniej nie są zapamiętali zwolennikami tej walki, jaka posłowie czeszy prowadzą na arenie parlamentarnej. Co najmniej bowiem dziwnym było zachowanie się ich na ich własnym wieczorku, jaki sobie urządzili na Strzelnicy pod firmą „Besedy czeskiej”. Każdego bowiem, kto wszedł wówczas na salę nie mógł uderzyć musiał dźwięk języka niemieckiego. Mówiono nim niemal na każdym miejscu. Na sali i w bufecie, w garderobie i w kadrylu wszędzie rozlegał się rozgwar mowy teutońskiej. Tu i ówdzie dawalo się słyszeć i język czeski, ale brzmiał bardzo skromnie, jakby zabukany rozwieleniem siebie swego przeciwnika. Dlaczego Czesi cierpią wśród siebie tyle niemięczyny, to już jest ich rzeczą i ich tajemnicą. W każdym razie rzecz tę podnieśliśmy z naciskiem z tego jedynie względu, że stoi ona w rażącym rozdzwieku z tem, co urządzają Czesi we Wiedniu. Jeżeli Czesi wszędzie tak postępują konsekwentnie jak u nas we Lwowie, w takim razie łatwą do wytłumaczenia jest rzecz, czemu z taką trudnością im przychodzi wywalenie swoich praw językowych.

Zranienie. Walerja Hofman żona portjera hotelu Krakowskiego, posprzezała się z praczką Grzegorzową w pobliskim hotelowy szynku. Epilog kłótni był taki, że Grzegorzowa porwała szklany klosz i rozbiła nim głowę Hofmanowej.

Korespondencje Redakcji. Narrans. Prosimy laskawie przysłać.

Z kraju.

Kraków. (Otwarcie wodociągów). Otwarcie wodociągów nastąpi we wtorek. Z okazji tej uroczystej sesji posiedzenia rady miejskiej, na którym wodociąg zostanie oddane do użytku publicznego. Rano odprawi mszę św. ks. biskup sufragan Nowak i poświęci kilka bliżej położonych studni w mieście, następnie cała rada uda się do Białan, gdzie będą puszczone maszyny wodociągów w ruch. Ogólne koszty budowy wodociągów wynoszą 3.515.651 kor. Uzyskana pożyczka wynosi 3.384.326 kor. Pozostaje tedy do pokrycia suma 131.325 kor.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 1 arkusz zajmującej powieści „W pętach próżności” przekład z francuskiego.

Colosseum Thornia. Nowy sensacyjny program: Les Alexandros, najznakomitsza trupia akrobacja. Józef Modl, humorysta teatru Ronachera w Wiedniu. Jean Mora i La Belle Lola, komicyzny akt muzyczny. Carmen Carrenon, fenomen wokalny. Hrabina Ferruccy, śpiewaczka liryczna. Victoria Bellington, żonglerka Ferry Perry, modernistyczne karykatyzystki. Huberto Vincento, naśladowca żaby. Sakuntala ze swoimi 6 wężami. — Godziennie o godzinie 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life Bilety wczesniej są do nabycia w biurze dzienników p. Plolna, ulica Karola Ludwika 1. 9

„Skala” lwowska urządza w niedzielę 10 bm. wieczornie dla członków z rodzinami i wprowadzonych gości.

Zabawa dla dzieci w Sokole. W niedzielę dnia 10 lutego rb. odbędzie się w Sokole dla dzieci członków i ich rodzin zabawa. Początek z uderzeniem godziny 5. popoł.

Tow. dla popierania nauki polskiej we Lwowie. Jako członkowie-zalozyciele z wkładką 2000 koron, przyłączyli do towarzystwa w dalszym ciągu: Zakład narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, prof. Wład. Abraham, prof. Jan Boloz-Antoniowicz, prof. Heur. K. Kadyj prof. Włodz. Łukasiewicz i prof. Antoni Mars.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej. Na przytulisko Brata Alberta złożyli w naszej administracji: Janeczka i Adaś z Sambora 2 k. Dla biednej wdowy po zecerze H. Złotyła w dalszym ciągu w naszej administracji pani Wilełmina Gillewska z Tarnopola 2 kor.

Dla chorego ojca złożyli w naszej administracji pp. K. W. z Pomorzana 1 k., Zdzisław Wiedowski z Radziejowa 4 k., H. Sznauer z Turcoz St. Marton 2 k.

Ofiary na Jasną Górę (CWI). W dalszym ciągu otrzymaliśmy następujące ofiary: P. N. W. 2 k.; K. W. 10 k.; Emilia Melech z prośbą o mszę za zdrowie córki Julji 4 k.; Tadzio, Łuca, Kostus i Bronio z Trembowli 3 k.; Wilełmina Gidewska z Tarnopola 3 k. Razem (CWI) 22 k.

Poprzednio wykazano 6.438 k. 41 h. i 1 rs. i obrączka złota, a więc razem (I—CWI) 6.460 k. 41 h. i 1 rs. i obrączka złota.

Zmarli. W Czerniowcach zmarł Antoni Gajewski, emeryt, dyrektor urzędów pourocznych.

W Kijowie zmarła Krystyna Godłowska, nauczycielka prywat. w 8 r. życia.

W zakładzie obłąkanych w Tworkach pod Warszawą zmarła po ciężkiej chorobie Janina Babinska, zamężna Szczaniowiczowa, była artystka opery i operetki warszawskiej, znana z występów w lwowskiej. S. p. żona pochodziła ze Lwowa i była córką urzędnika wydziału krajowego.

„DZIENNIK POLSKI”

kosztuje miesięcznie

1 zł. we Lwowie,
1 zł. 25 na prowincji.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertorio teatru miejskiego we Lwowie. Jutro w poniedziałek „Rycerskość wieśniacza”, opera w 1 akcie Piotra Mascagniego. Gościnnie występ p. Ignacego Warmutha i występ panny Eugenji Strasserówny. Rozpocznie „Spuszczenia”, sztuka w 3 aktach Art. Schultzeja.

We wtorek po raz pierwszy „Nowojka”, komedia w 3 aktach na te stosunków krakowskich, przez Stanisława Rossowskiego.

W środę „Nowojka”, komedia w 3 aktach na te stosunków krakowskich, przez Stanisława Rossowskiego.

Ze sfer teatralnych. Po długich i mozolnych próbach, które doszły już w sobotę do liczby 18. wejdzie komedia Rossowskiego „Nowojka”, której zapowiedź tak żywe obudziła zajęcie, na scenę we wtorek, dnia 12 bm. Drugie przedstawienie odbędzie się w środę, trzecie w piątek.

Na te trzy pierwsze przedstawienia sprzedaje kasa teatralna bilety od wczoraj. Bilety na pierwsze przedstawienie zostały w znacznej części już wczoraj rozkupione.

W poniedziałek po raz pierwszy w tym sezonie ukazuje się „Cavalleria” opracowana przez p. Sprettrino, z cechującą naszego kapelmistrza wytwornością i smakiem Obok „Cavallerji” wystawia dyrekcja w dniu tym po raz drugi „Spuszczenia”.

Bank zaliczkowy.

Wczoraj wieczorem o godz. wpół do 7mej odbyło się 12 walne zgromadzenie Banku zaliczkowego we Lwowie.

Ze sprawozdania dyrekcji dowiadujemy się, że rok ubiegły wogóle był pomyślnym dla rozwoju Banku. Świadcza o tem pozycje bilansu, mianowicie: Udziały członków wynoszą 382.332 koron (o 5000 więcej niż w dniu 1 stycznia 1900). Wkładki oszczędności wynosiły 1.801.823 (w r. 1900 1.524.119 koron). Wskle rekonstruowane 915.622 (w r. 1900 1.214.628 k.). Zysk za rok 1900 wynosi 78.035 k. (w roku p. był 62.583 k.). Członków liczył Bank z dniem 31 grudnia 1900 r. 2670, między nimi 1429 umysłowo pracujących, a więc 53-52% ogólniej liczby. Kapitałisci i właściciele realności stanowią 16-36%, rękodzielnicy zaś i przemysłowcy 14-46% ogólniej członków. Ogólny obrót kasowy wynosił w 1900 r. 29.388.262 kor. 57 h.

Obrady zgromadzenia liczącego 65 członków, zajął przez dr. Tad. Skalkowski. Zaraz na wstępie zażądał dr. Zygmunt Lisiewicz odroczenia walnego zgromadzenia, jako nielegalnie zwołanego w lutym, gdy statut nakazuje odbyć zgromadzenie dopiero w marcu. Sprawa ta wywołała małą burzę pro i contra, kilku mowców żądało odbycia zgromadzenia, kilku jego odroczenia. Swoją sprzeciw uzasadniał p. dr. Lisiewicz tem, że grono członków miało przyjąć z wnioskami daleko sigającymi, a zaskorzone wczesnym terminem, nie może tego uczynić. Pomimo tego zarztu nielegalności, poddał przewodniczący wniosek p. Lisiewicza pod głosowanie i zgromadzenie go odrzuciło. Wobec tego zgromadzenie uchwalono odbyć, a dr. Lisiewicz zażądał wpisania swego protestu do protokołu. W dyskusji nad przedłożonym sprawozdaniem dyrekcji zażądał także dr. Lisiewicz, aby według dawnego zwyczaju, drukowano w sprawozdaniu listy członków, a także podawać do wiadomości

członków wykaz tak zwanych weksli kaucyjnych.

I te wnioski upadły, bo za nimi ledwie paru członków głosowało. Tem samem więc przyjęto sprawozdanie dyrekcji do wiadomości; przyjęto także sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielono dyrekcji absolutorjum.

Zysk czysty rozdzielono w ten sposób, że na dywidendę przeznaczono 20.571 k., rezerwę 14.607 k., na tantjemy 16.196 k., na rubrykę strat 10.000 k. na rezerwę podatkową 3.000 k., na fundusz umorzenia realności 4000 k., na fundusz pamiątkowy 4000 k. i 660 k. do ogólnego funduszu zaopatrzenia.

Przy głosowaniu (188 głosów) do rady nadzorczej, w miejsce ustępujących 7 członków, wybrano pp. dra Głębickiego, Edmunda Krzana, C. Mravinsca, St. Niemczynowskiego, S. Romanowskiego, dra J. Skalkowskiego i Alberta Skowrona na lat 3, tudzież na lat 2 p. Karola Epplera.

Do komisji rewizyjnej pp. dra Goldmana Bernarda, dra M. Lewakowskiego, Michała Majewskiego, dra M. Jabłońskiego, Jana Kracha.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów 9 lutego. (Dziś notujemy za 100 kl. loco Lwów Waluta koronowa.) Pszenica gotowa 15'20 do 15'60, pszenica na termin 14'60 do 15'20; żyto gotowe 13'— do 13'50, żyto na termin 12'80 do 13'20; owies obrotowy 12'60 do 13'20, owies na termin 12'40 do 13'—; jęczmień pastewny 11'20 do 11'60, jęczmień brow. 12'— do 13'50; rzepak 28'— do 29'—; lnianka 21'— do 22'—; groch pastewny 12'50 do 13'—, groch do gotowania 13'50 do 24'—; wyka 13'— do 14'—; bobik 11'50 do 12'—; bryczka 14'— do 14'50; kukurydza nowa 11'60 do 12'—, kukurydza stara — do —; chmiel za 56 kilo — do —; koniżyna czerwona 110'— do 140'—, koniżyna biała 70'— do 150'—, koniżyna szwedzka 90'— do 170'—; tymotka 38'— do 52'—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17'25 do 17'50; parialis Tarnopol na termin 16'75 do 17'—.

Uspusobienie co do pszenicy i żyta słabsze, co do innych niezmiennione.

Tryjest 9 lutego. Izba handlowa uchwała wniosek nagły, aby wysłosać memoriał do ministerstwa skarbu, celem przywrócenia obrotu miewa; prócz tego ma memoriał zażądać uwolnienia od podatków i ulg taryfowych dla młynów, założył się mających w Tryjeście i w miastach Pobrzeża. Izba wysłusuje także do gminy miasta Tryjestu żądanie, aby poparała akcję zmierzającą do przywrócenia obrotu miewa.

Wiedeń 9 lutego (Gielda zbożowa). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów.) Pszenica na wiosnę od 7'73 do 7'75, na maj-czerwiec od — do —, na jesień od — do —; żyto na wiosnę od 7'75 do 7'76, na maj-czerwiec od — do —, na jesień od — do —; kukurydza na maj-czerwiec od 5'41 do 5'42, na czerwiec-lipiec od — do —, na lipiec-sierpień od — do —; owies na wiosnę od 6'55 do 6'56, na maj-czerwiec od — do —, na jesień od — do —; rzepak na styczeń-luty od — do —, na sierpień-wrzesień od — do —; olej rzepakowy na styczeń-kwiecień od — do —; Tendencia spokojna.

Budapeszt 9 lutego. (Gielda zbożowa). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów.) Pszenica na kwiecień od 7'44 do 7'46, na październik od 7'59 do 7'61; żyto na kwiecień 7'31 do 7'33, na październik 6'56 do 6'57; owies na kwiecień 6'20 do 6'21; kukurydza na maj od 5'11 do 5'12; rzepak na sierpień od 12'50 do 12'60. Oferty na pszenicę dostateczne. Chęć kupna mierna. Tendencia słaba.

Wiedeń 9 lutego (Gielda towarowa). Cukier surowy od k. 24'45 do —. Tendencia stała. Nafta galicyjska od k. 84'75 do —. Tendencia spokojna. Spirytus od koron 39'70 do —. Tendencia silniejsza.

Rada państwa.

Jak telegram nam już doniósł, prezydentem izby poselskiej wybrano hr. Maurycego Vettera von der Lillie. Głosów oddano 374, z tego kartek półnych 14; pozostało ważnych głosów 360; hr. Vetter otrzymał 344 głosy.

Hr. Vetter, objawiający przewodnictwo, podziękował izbie za zaufanie. Mam wprawdzie przeświadczenie, — mówił — że wybór mój zawdzięcam więcej względem politycznym, aniżeli osobistym swym kwalifikacjom, to jednak będę usilnie się starał, abym urządził mój stanowisko to, które panowie mi powierzycie, utrzymać wolnymi od wszelkich wpływów politycznych, a zachować obiektywność i bezstronność na wszystkich stronach. — Mowca prosi o względność i o poparcie go w bardzo trudnym urzędzie jego. Rozpoczął się nowy okres ustawodawczy, a posłowie mają do załatwienia bardzo ważne zadania, których szczęśliwemu rozwiązaniu oczekuje ludność cała z największym upragnieniem. Mowca wyzywa izbę, aby w pełnem poczuciu wspólnego interesu, we wzajemnem zaufaniu, powołała ojcowiskim słowem monarchy, przystąpiła do pracy nad załatwieniem tylu ważnych zagadnień, oczekujących jej decyzji. (Oklaski.)

Nowy prezydent hr. Vetter urodził się w r. 1856. Licząc lat 21, wstąpił do służby politycznej na Morawach. Gdzie doślużył się stopnia starosty. W r. 1897 został wybrany do parlamentu, gdzie należał do morawskiego stronnictwa środka. Za zasługi pocytuja mu to, iż doprowadził do skutku kompromis pomiędzy Czechami, a swoim stronnictwem w sprawie wyborów do delegacji. Jest to mężczyzna bardzo przystojny, o ruciach dystygnowanych i dla swych zalet towarzyskich cieszy się ogólną sympatją.

(Telegram „Dziennika polskiego”)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń 9 lutego. Po przemowie nowo wybranego prezydenta hr. Vettera, izba przystąpiła do wyboru I. wiceprezydenta. Oddano ogółem kartek 328, z tych 87 białych. Pozostało więc 241 głosów ważnych. Pierwszym wiceprezydentem wybrany został 250 głosami poseł Prade. (Zywe oklaski na lewicy.) Prade zajął swę miejsce dziękując za wybór i zapewnia, że postępować będzie z całą obiektywnością i strzedz będzie regulaminu, zarówno co do jego

brzmienia, jak i ducha. Już mowa tronowa wskazała izbie drogę pracy, a mowca wyraża nadzieję, że izba drogą tą kroczyć będzie.

Z kolei przystąpiono do wyboru II wiceprezydenta, przyczem oddano ogółem kartek 304, w tej liczbie 92 białe. Pozostało więc głosów ważnych 212. II wiceprezydentem 209 głosami wybrany p. dr. Zaczek. Wybrany również dziękując za objawione mu zaufanie i oświadcza, że pragnie podług najlepszej wiedzy i całą sumiennością spełnić swe obowiązki, kierując się przytem zupełną przedmiotowością. Mowca zwraca się do całej izby z prośbą, aby popierała go w ciężkim zadaniu. (Oklaski.)

Następnie odbył się wybór sekretarzy i kvestorów. Z Polaków wybrany został sekretarzem hr. Szepteyki.

Potem zabrał głos prezydent hr. Vetter i wśród bucznych, długotrwałych oklasków, imieniem całej izby wyraził prezydentowi z wieku, drogi Węgielowi, serdeczne podziękowanie za tak świetne przewodnictwo podczas pierwszych posiedzeń. — Na tem zamknął prezydent posiedzenie, naczynając następnę w wtorek 12 bm. o g. 11 przedpołudniem. — Na porządku dziennym: wybór komisji legitymacyjnej, dla nietykalności poselskiej i petycyjnej.

Wiedeń 9 lutego. Na odbytem po posiedzeniu izby zebraniu przewodniczących klubów parlamentarnych, oświadczył prezydent izby posłów Vetter, że zamierza zwoływać od wypadku do wypadku przywódców klubowych, celem omówienia z nimi kwestyj aktualnych, jakoteż sprawy regulaminu, klucza do wyboru komisji itd. Uznano tę propozycję jako pożądaną, ale przytem podnoszono, że należy całą sprawę przedłożyć poszczególnym klubom.

W poniedziałek przewodniczący klubów ponownie się zebrał, celem ustanowienia wyminionego klucza.

Ustawa o mytach.

Wiedeń 9 lutego. P. Funke i towarzysze uczynili na wczorajszym posiedzeniu izby poselskiej wniosek, o ponowne przedłożenie izbie ustawy o zniesieniu myt państwowych.

Interpelacje.

Wiedeń 9 lutego. P. Krempa wniosł na wczorajszym posiedzeniu interpelację w sprawie prof. Lutostawskiego.

P. Schoenerer wniosł interpelację w sprawie dostarczenia przez Austrię i Węgry Anglikom materjałów wojennych i koni.

Interpelacje Schönerera.

Wiedeń 9 lutego. Jak donosi *Deutsch nationale Correspondenz*, Schönerer wystosuje na następującem posiedzeniu izby dwa pytania do prezidenta ministrów.

W pierwszym żąda on zakazu wywozu broni i innej kontrabandy do Anglii i kolonij angielskich; tak samo ma też postąpić rząd węgierski. Prócz tego żąda on, by skłonił ministra spraw wewnętrznych, abym wyraził Krigerowi sympatję ludności Austro-Węgier dla sprawy Boerów, którą on tak godnie zastępował. W drugim pytaniu poprosi Schönerer prezidenta ministrów, by oznajmił, jakich środków rząd zamierza użyć, celem trwałego uruchomienia parlamentu, do jakiego rozwiązania kwestji językowej rząd żąda, czy rząd

wniosek naglący w sprawie adresu do korony. Wniosek ten motywować będzie dr. Stranyski.

Rowizja regulaminu.

Wiedeń 9 lutego. Hr. Palffy uczyni wniosek o rewizję regulaminu izby i zaproponuje, aby izba wybrała dla tej sprawy komisję, złożoną z 48 członków.

Słowiańskie centrum.

Wiedeń 9 lutego. Klub słowiański centrum wczoraj stanowczo się ukonstytuował. Do komisji wykonawczej wybrano z każdej grupy jednego posła. Weszli w skład jej między innymi p. Barwiński, a z grona stojalowszczyków p. Szajer.

Do klubu tego przystąpił także poseł z Bukowiny Pihulak.

Z klubów parlamentarnych.

Wiedeń 9 lutego. Wczoraj ukonstytuowało się „Zjednoczenie przemysłowe”, obierając prezesem pana Kinka. Do klubu tego należy 16 posłów; w pierwszym rzędzie będzie on zastępował interes przemysłowy, a następnie także handlowy i rolniczy.

Klub centrum (katol. partja ludowa) wyraził na wczorajszym swem posiedzeniu posłowi Fuchsowi najgorętszą podziękę za zasługi, położone przezeń na urządzeniu prezenta izby posłów.

Głosy prasy o wczorajszym posiedzeniu.

Wiedeń 9 lutego. Dzienniki wyrażają zadowolenie z wyniku wczorajszego posiedzenia izby. Fremdenblatt wywodzi, że ukonstytuowanie się izby dokonano się w taki sposób, iż zdanemu stronnictwu nie stała się krzywda. Spokojnie ukonstytuowanie się izby bez walki, oznacza szczerze dążenie stronnictw do tego, aby parlament był zdolny do pracy. Wczorajszy wybór po długiej stagnacji jest pierwszym sukcesem parlamentarnego życia. Neue Pr. Presse zaznacza, że walka i próba sil lewicy i prawicy byłaby była dla całej obecnej sesji zgubną. Lepiej się stało, że w ten sposób załatwiono kwestję prezydium, iż żadne stronnictwo nie ma powodu być niezadowolonym. N. Wiener Tagblatt pisze, że nowy prezydent — podług ogólnej opinii — debiutował wczoraj bardzo zwięźle i z powrotem. Vaterland wyraża zdanie, że pierwszy krok izby udał się nadzwyczaj dobrze. Ost. Deutsche Rundschau przestrzega przed za daleko idącym optymizmem; wybór prezydium pokazał tylko, że nie ma stałej większości w izbie.

Z Koła polskiego.

Wiedeń 9 lutego. (Telefonem).

Zmiana statutu Koła.

O projektowanych przez komisję statutową zmianach statutu Koła dowiaduje się, iż zmiany te opierają się na uchwałach polskiego Koła sejmowego, powziętych na zesoborze posiedzeniu we Lwowie. Komisja statutowa w pierwszym rzędzie uchwalila te zmiany, które w praktyce i tak już istniały. Dalej uchwalila stworzenie posady drugiego wiceprezenta, która to godność przypadnie prawdopodobnie lewicy sejmowej.

Co do ułatwień we wnoszeniu interpelacji proponuje komisja, aby każdemu członkowi Koła wolno było wnieść w izbie interpelację, skoro uzyska wśród reguły Koła 15 podpisów. Wyjątek z pod tej reguły stanowią interpelacje, dotyczące zewnętrznej polityki monarchji, spraw polityki wewnętrznej rządu, oraz interpelacje skierowane przeciw Kolu, lub któremu z jego członków.

Na projekt tych zmian zgodził się prawie cały subkomitet, tylko jeden z jego członków poczynił zastrzeżenia i żądał usunięcia z listy wyjątków interpelacji, skierowanych przeciw członkom Koła. Zastrzeżenia swe będzie ów poseł uzasadniał na pełnym posiedzeniu Koła.

Komisja proponowała także te zmiany, aby w pewnych warunkach, oprócz mowców desygnowanych przez Kolo, przemawiać mieli prawo inni we własnym imieniu.

Wojna.

(Telegram „Dziennika polskiego“).

Bruksela 9 lutego. Izba deputowanych przyjęła wbrew protestowi ministra spraw zagranicznych petycję, żądającą pośrednictwa Belgji w zatargu Anglii z Transwaleni.

London 9 lutego. Biuro Reutersa donosi z Kapsztadu pod datą wczorajszą, że stwierdzono tam dwa wypadki dżumy. Jest wszakże nadzieja, że zaraza nie przybierze poważniejszych rozmiarów.

London 9 lutego. Daily Mail donoszą z Kapsztadu pod datą onegdajszą: W dokach zdelch kilkadziesiąt szczyrów wśród symptomatów dżumy. Wśród podobnych objawów zachorowały dwie osoby. Jedną z nich jest już na drodze rekonwalescencji.

London 9 lutego. Lord Kitchener telegrafuje pod datą onegdajszą: Dewet znajduje się obecnie na północ od Smithfield. Oddział wojska przekroczył linie kolejową koło Pompei-Siding i wyruszył ku Filipost. General Methuen donosi, że kolo Fryburga rozpuścił nieprzyjaciela i zabrał kilka wozów z provisions. Kolumna Frencha znajduje się w pobliżu miejscowości Emele.

London 9 lutego. Dziennik urzędowy zawiera depesze wojenne lorda Roberta od 6 lutego do 15 listopada ubiegłego roku. Roberts donosił, że po swem przybyciu do Afryki południowej, przekonał się, iż służba transportowa zupełnie jest zdezorganizowana; i Roberts i Kitchener oddali się przedewszystkiem pracy około zorganizowania służby przewozowej. Buller telegrafował do Roberta 6 lipca, że odsiecz miasta Ladysmith wymaga znacznych kosztów pieniędzy, Roberts odpowiedział, że odsiecz Ladysmithu musi nastąpić bez względu na koszt. Na to odtelegrafował Buller, że potrzebuje jeszcze znacznej ilości wojska, której mu też dostarczono. Ostatnia depesza donosi, że wprawdzie siły wojenne angielskie na terenie walki w południowej Afryce były wielkie, jednakże w stosunku do zadania, jakie tam miały spełnić, były stanowczo za słabe. Roberts udowodnia to na podstawie różnych cyfr i dat.

Powstanie Bokserów w Chinach.

(Telegram „Dziennika polskiego“)

Nowy Jork 9 lutego. Z Pekinu donoszą 6 bm.: Posłowie dziś przedpołudniem wręczyli rządowi chińskiemu notę, w której obstarują przy żądaniu kary śmierci dla Tung fusi anga, natomiast odstępują od takież kary na ks. Tana i ks. Lana, nie że względu na ich niewinność, ale tylko dlatego, że są spokrewnieni z rodziną cesarską.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne. Gimnazjum cieszyńskie.

Cieszyn 9 lutego. Domagania się niezawisłej prasy polskiej, w których Dziennik polski podniósł jeden z najpierwszych głosów, odniosły skutek: Wczoraj nareszcie nadeszło z ministerstwa oświaty, opatrzona datą 29 stycznia, urzędowe pismo, z przyznaniem prawa publiczności dla polskiego gimnazjum w Cieszynie. Zadowolenie wielkie, jak zwykle po przemianach wielkiego niebezpieczeństwa.

Poszycka lwowska.

Wiedeń 9 lutego. Dpwiaduje się, że ministerstwo skarbu zezwoliło na notowanie ostatniej 6 1/2-milijonowej pożyczki m. Lwowa na giełdzie wiedeńskiej.

Z sejmiku węgierskiego.

Budapeszt 9 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku węgierskiego p. Endrey zaraz na wstępie omawiać zaczął w bardzo gwałtownym tonie zajęcia wyborcze w Maros Vasarhely. Mowca oświadcza, że wybory przeprowadzone pod presją rządu. (Okrzyki oburzenia na skrajnej lewicy.) Wybory przeprowadzali urzędnicy administracyjni terroryzmem i pieniądami, a zandami dopuścili się mordu. (Ponowne okrzyki na skrajnej lewicy.) Mowca żąda jaknajścisłego dochodzenia, a także ukarania nadzupana. (Okrzyki na skrajnej lewicy.)

Z kolei zabiera głos prezydent ministrów Szell. Oświadcza, że zajęcia w Maros Vasarhely jego równie przykro dotknęły, jak opozycję. Jeszcze z Wiednia żądał ścisłego dochodzenia. (Wolania ze skrajnej lewicy: Suspendujcie nadzupana!) Szell mówi dalej: Podług mego przekonania, nie wystarczy tu zwyczajne dochodzenie, zarządłem więc wysłać komisji mieszanej. Sąd wydał potem wyrok. Mowca nie chce nikogo potępić, zanim się cała sprawa wyjaśni. Oprócz tego śledztwo karne jest w toku.

Wobec wolności ze skrajnej lewicy: „Zasuspendować nadzupana”, powiada Szell, że już minęły te czasy, kiedy to wezbranemu mordercy poświęcano ofiary. (Okrzyki na prawicy.) Niechaj więc każdy wstrzyma się z ostatecznym wyrokiem, aż do ukończenia śledztwa. (Demonstracyjne okrzyki na prawicy.) (Ironiczne okrzyki: Hoch! na lewicy.)

Następnie zabiera głos minister sprawiedliwości Plosz i odpiiera insynuację, jakoby urzędnicy sądowi w Vasarhely wywierali na wyborców wpływ, agitując za kandydatem liberalnym. Dopóki poseł Endrey tego twierdzenia swego nie udowodni, mowca musi wątpić o jego wiarygodności. (Zwycie okrzyki na prawicy, natomiast zrywa się burza na lewicy, która żąda, aby przewodniczący za te słowa przywołał ministra do porządku.) Wiceprezydent Thallian oświadcza, że nie widzi powodu do tego. (Ponowna burza na lewicy. Wiceprezydent zmuszony jest przerwać obrady na kilka minut.)

Po ponownem otwarciu posiedzenia, minister sprawiedliwości Plosz oświadcza, że nie

miał zamiaru ubliżyć ani czei, ani charakterowi posła Endreya. Zresztą sprawa ta będzie przeniesiona na inne pole i nie należy do izby. Minister gołów jest każdej chwili stawić się do dyspozycji posłowi Endreyowi. — Na tem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt 9 lutego. Na początku posiedzenia izby posłów węgierskiego, zabiera głos p. Madarasz, oświadcza, że życzyłby sobie w interesie przywrócenia spokoju, aby ze strony prezydium izby nie zastosowano tak długich przerw i pauz w obradach, jak wczoraj, zwłaszcza, że sprzeciwił się to regulaminowi.

Wiceprezydent odpowiada, że przerwy we wczorajszym posiedzeniu były konieczne dla uspokojenia umysłów.

P. Papp oświadcza, że wczorajsze oświadczenie prezydenta ministrów uspokoiło opozycję w tym kierunku, iż śledztwo karne jest w toku. Co się tyczy samego zajęcia, mowca prosi prezydenta ministrów, aby oświadczył, czy prawdziwym jest doniesienie, że pieniądze urzędowi chciano przeforsować kandydacie liberalnego, i że nadzupan w Maros Vasarhely miał oświadczyć, iż kandydat liberalny musi być za każdą cenę wybrany. Dopóki prezydent ministrów nie porzuci starego systemu wyborczego, dopóty nie będzie spokoju.

Szelli złożył z kolei zadowalniające oświadczenie, poczem sprawę uznano za załatwioną. Kosztu oświadczył tylko, że co tydzień będzie się informował o stanie śledztwa. — Izba przeszła do porządku dziennego.

Z sejmiku pruskiego.

Berlin 9 lutego. Sejm pruski obradował wczoraj nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Poseł Crueger zarzuci ministrowi sprawiedliwości, że onegdajszym oświadczeniem swem w sprawie assessorów żydowskich, naruszył zasady konstytucyjne i samą sprawiedliwość. Minister sprawiedliwości oświadcza na to, że podług konstytucji król mianuje wszystkich urzędników wojskowych. Przewo mowca mógłby właściwie podnieść zarzutów nie słowami do siebie. Zresztą broni on swęj onegdajszej mowy i dowodzi, że była zupełnie konstytucyjna. W dalszym ciągu minister zwalcza twierdzenie, jakoby w Pruszech było najwięcej procederów o obrazę majestatu.

Następnie posiedzenie przzerwano.

Dymisja gabinetu włoskiego.

Rzym 9 lutego. Król konferował dziś z wielu osobistościami politycznymi, w sprawie sytuacji, wywołanej dymisją gabinetu.

Przesilenie gabinetowe w Rumunji.

Bukareszt 9 lutego. Prezydent ministrów Carp oznajmił dziś w izbie posłów i w senacie, że gabinet podał się do dymisji.

Choroba Waldeck-Rousseau.

Paryż 9 lutego. Niedyspozycja prezydenta ministrów Waldeck-Rousseau nie ma charakteru poważnego, jednakże prezydent przez kilka dni będzie musiał pozostać w łóżku.

Zapobieganie wypadkom.

Wiedeń 9 lutego. Dowiaduje się, iż na podstawie prac komisji dla zapobiegania niebezpiecznym wypadkom, zostaną wydane nowe przepisy dla poszczególnych grup pracy, a w pierwszym rzędzie dla przemysłu budowlanego. W roku zeszłym 21-6 procent wszystkich wypadków przypadło na tę gałąź.

Demonstracje przeciw Jezuitom.

Madryt 9 lutego. Przed domami należącymi do OO. Jezuitów, odbyły się demonstracje, w których przeważnie brali udział studenci. Policja kilka razy dała ognia i rozprószyła demonstrantów; kilku aresztowano. Zamieszkałi w Madrycie OO. Jezuiti udadzą się do swego klasztoru Chamart w pobliżu Madrytu.

Madryt 9 lutego. Z powodu onegdajszych demonstracji, rząd uchwalil odcroczyć jeszcze termin przywrócenia praw konstytucyjnych.

Madryt 9 lutego. Grupa, złożona z około 100 ludzi, urządziła wczoraj wieczorem demonstrację przeciw Jezuitom. — Policja rozprószyła demonstrantów kilkakrotnie, ci mimoto ponownie się zbrali. Królowe, która właśnie tamtędy przejeżdżała wraz z synem do teatru, manifestanci powitali gromkimi okrzykami. Gdy następnie chcieli udać się przed teatr, policja przeszkodziła temu. Klasztor OO. Jezuitów obrzucili demonstranci kamieniami.

Pożar magazynów naftowych.

Petersburg 9 lutego. Do dziennika Rossija donoszą z Baku, że pożar magazynów nafty Towarzystwa morza kaspijskiego i czarnego był prawdopodobnie podłożony z czynstą przez wydalonego dozore. Pierwszy magazyn, który się zajął, znajdował się w pobliżu domów robotniczych. Wczorosem plomien ogarnął wszystkie te domy przyczem zginęło 30 ludzi. Rannych umieszczono w barakach jarmarcznych. Podczas gaszenia pożaru pękło 20 rur od sika-wek, skutkiem czego pożar się powiększył.

Baku 9 lutego. Pożar kopalni naftowych już ugaszony. Ogółem spaliło się 10 domów i 5 magazynów, w których było 35 milionów pudów nafty. Szkada wynosi przeszło 6 milionów rubli. Znalezione 9 zwęglonych, 160 osób odniósł poparzenia, z tch 41 były ciężko ranne, a 6 z nich już umarło.

Kilkaset osób niedołączono — akcje ratunkową wdrożono.

Zaginione akta.

Budapeszt 9 lutego. Jak donosi Magyar Nemzet, dyrekcja poczty budapeszteńskiej prowadzi obecnie śledztwo w sprawie przesyłki pocztowej nadanej 28 grudnia zeszłego roku przez magistrat Pesztu, a zawierającej akta galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa naftowego — o deklarowanej wartości 20.000 zł. Przesyłka ta, adresowana do paryskiej prefektury policji, dotychczas tam nie nadeszła. Dotąd stwierdzono, że przesyłka ta doszła aż do Kolonii.

Obchód ku czci Verdi'ego.

Tryjest 9 lutego. Rada miejska Tryjestu uchwalila 4000 kor. na popularny obchód pamiątkowy dla Verdi'ego. Prócz tego rada przyjęła akt fundacyjny w sprawie założenia i utrzymania wieloletniego uniwersytetu w Tryjeście. W dyskusji nad tą sprawą oświadczył radny Sloveniec Rybar, że w zasadzie jest za przyznaniem każdej narodowości prawa czynienia wszelkich usiłowań celem rozwoju nauki w języku ojczystym, jednakowoż on i jego towarzysze wobec zamyślenia Słoweńców ze strony Włochów, wstrzymują się od głosowania.

Straszna eksplozja.

Nowy Jork 9 lutego. Kolo Durango, w Meksyku, zdarzyła się w kopalniach św. Andrzeja straszna eksplozja dynamitu, 87 osób zostało zabitych, wiele jest rannych.

Belgrad 9 lutego. Dziennik tutejszy Narodni Nowiny, który gwałtownie występował przeciw austro-węg. posłowi w Belgradzie, hr. Heyderowi, przesłał wychodząc.

Ostatnie wiadomości i rozmaitości.

Wiadomości osobiste Marszałek krajowy hr. St. Badeni powrócił z Wiednia do Lwowa.

Konferencje przewodniczących gremjów aptekarskich z całej Austrii odbędą się w Wiedniu, dnia 12 i 13 bm. w lokalu ogólnego austr. Towarzystwa aptek. Ze strony gremjów galicyjskich biorą udział obydwaj przewodniczący gremjum aptekarzy Galicji wschodniej pp.: J. Piepes-Poratyński i Karol Sklepiński, ze strony zaś gremjum aptekarzy krakowskich pp.: Heller i Łuczko. Na porządku dziennym ma być sprawa utworzenia związku gremjów aptekarskich w Austrii.

Z Izby sądowej. Lokaj Jan Kulbiński, który w grudniu z. r. dopuścił się wstępnego zbrodni zmysłowej na 6-letniej Helenie Sobolewskiej, został skazany na rok i trzy miesiące.

Choroba eskórła Milana. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że u króla Milana, który zachorował na influencję, wystąpiły objawy zapalenia płuc. Stan jego dotychczas nie budzi bezpośrednich obaw.

Nowy wynalazek Szczepanika. Jak donosi krakowski Głos Narodu, p. Jan Szczepanik wynalazł aparat bardzo ważny dla medycyny, a w szczególności dla okulistyki. Jest nim nowego pomysłu „wizernik”, który równocześnie służyć może do zdjęć fotograficznych wnętrza chorego oka.

Ceną spuścizny po Arturze Grotterze otrzymało lwowskie muzeum miejskie. Jest to nieznamna dotąd akwarela Grutgera, przedstawiająca portret woloncelisty Scamboniego i muzyka Duncla, u którego p. Wład. Gubrynowicz odkrył ją za swego pobytu w Peszcie.

Bal polski w Wiedniu. W sali hotelu Continental w Wiedniu odbył się dnia 4. bm. tradycyjny wieczór mazurowy urządzony staraniem komitetu, w którego skład wchodziłi: pp. Stanisław hr. Badeni, Zaba, Sławikowski, Stan. Okęcki, Madycki, Rom. Jaworski i inni. Mimo iż nie wiele osób wzięło udział w wieczorze, bal udał się pod każdym względem bardzo dobrze. Na balu obecnymi byli ministrowie Polacy, przedstawiciele wiedeńskiej kolonii polskiej oraz wielu posłów i przedstawicieli władz. Wśród wyróżnionej zabawy tańce, prowadzone przez pp. postla Wielowiejskiego i Emanuela Homolaca, zakończyły się o godz. 6 rano.

Kraków. (Skazany na śmierć). Zasadzony wczoraj na karę śmierci Fr. Tomczyk oświadczył, że wyrok wcale nie przyjmuję i że wyjawi sam przewodniczącemu całą prawdę. Oświadczył on, że krytycznej nocy okradł pewnego żyda w Wieliczce, nie mógł więc spełnić morderstwa w Podgórzu. Dasi wezwano go powtórnie do przewodniczącego rozprawy.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 9 lutego. (Fr.) Tylko częściowo złożyły się nadzieje sfer giełdowych co do obniżenia stopy procentowej. Bank angielski zrobił wprawdzie początek, ale nie obniżył swej stopy procentowej z 5 na 4 proc., jak się tego spodziewano, lecz tylko na 4 1/2 proc., gdyż dyrekcja banku postanowiła w dalszym ciągu obniżeniem zaccękać, aż skarbce bankowy zasiliły zostanie nowymi transportami złota z Ameryki. W każdym razie i ta lekka ulga w stosunkach procentowych sprawila na giełdach najlepsze wrażenie. Zwłaszcza w Berlinie wytworzył się ruch zwykły do syć znaczny, do czego przyczyniły się w części także wiadomości o zawianiu w Ameryce obywatelstwo trustu fabrykantów stali. Wiadomość ta wpłynęła na podniesienie się kursu niemieckich papierów żelaznych, a skorzystały z niej także niektóre nasze walory, jak alpiny i praskie akcje żelazne.

Wiedeń 9 lutego. Zanimknięcie giełdy godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakł. Kresyt. 47450 Akcje węg. Zakł. krej. 677— Akcje Anglobanku 26925 Akcje Uniobanku 539— Akcje Lombardbanku 40750 Akcje Bankvereinu 46950 Akcje Bodencredit 153— Akcje z. l. Banku hipo teznego — Akcje koloj państw. 71— Akcje koloj państw. 10750 Akcje tramw. lit. a) 281— lit. b) 277— Akcje kol. Elbethal 47150 Akcje kol. Północnej 62450 Akcje kol. Czerniowieckie 53475 Akcje Alpiny 44450 Akcje Rima Muranji 47450 Akcje praskiego Tow. żel. 1570— tow. 1590, Akcje fabryki broni 276— Akcje tureckie tytoniowe 29250, Oblig. węg. indemia 9250, Renta majowa 9845, Austr. renta koron. 9815, Węgierska renta koronowa 9370, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 9120, 4 proc. listy Banku kraj. 92—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 9875, 4 proc listy Banku hip. 8350, 4 i pół proc. listy Banku hip. 9821, 5 proc. listy Banku hipot. 10950, 4 proc. Gal. oblig. z prow. 92—, 4 proc. Gal. pol. kraj. z roku 1893 9240, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 8750, Lusy tureckie 11525 Marki 11745, Ruble 25376

Przyjechali do Lwowa

dnia 9 lutego 1901 r. HOTEL GEORGE. Hr. J. Mycielski z Krakowa. Hr. J. Tyszkiewicz z Krakowa. Hr. A. Starzeński z Dąbrowy. Hr. Wł. Dzieduszycki z J-znola. Hr. H. Szelski z Chodackowa. Hr. N. Tolstoj z Równego. J. Kondorowski ze Stanów. W. Komorowski z Bajanowa. J. Lubirowski z Porzecza. F. Langer z Wiednia. R. Łukasiewicz z Podluzia. M. Zakrzewski z Wiktorka. R. Janicki z Beresowicy. B. de Zwiwojka z Petersburga. L. de Hitrowo z Petersburga. W. Postński z Wójnowa. M. Zakrzewski z Czolhan. Hr. J. Tarnowski z Chur elowa.

HOTEL EUROPEJSKI Hr. J. Meinik z Dukli. Hr. M. Dzieduszycki z Krakowa. E. Windakiewicz z Łanzyn. E. Tacher z Czerniowca. A. Schwarz z Budapesztu. N. Schneider ze Stanisławowa. O. Ołowski z Przemysła. M. Maruosiowska z Karowa. M. Rylska z Uhryno. Dr. M. Langer z Tarnopolu. J. Bielański z Czortkowa. J. Radof ze Szwajcower. St. Priwoznik z Wiednia. N. Richter z Kolmji. N. Gyer ze Stanisławowa.

Nadestane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.)

Dr. Kazimierz Hofmaki b. asystent univ. Jagiellońskiego, b. aspirant kliniki prof. Neussera i długoletni operator na klinice s. p. prof. Alberta we Wiedniu mieszka przy ulicy Karola Ludwika 1. 5 i ordynuje dla chirurgicznych chorób od 2—4.

Atelier dentystyczne

Lwów, Hetmańska 1. 6

Składające się z kilku oddziałów, w których wykonują: plombowanie, wyminowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych w kauczuku i złocie bez płyty. W atelier zatrudnieni są ci sami pracownicy jak u przetrzino. Z prowincji nadesłane reparatury uskutecznią się odrobinę. Atelier otwarte przez cały dzień.

Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

Dr. Zenon Leąko

operator,

mieszka obecnie przy ulicy Kopernika 1. 16 i ordynuje w chorobach chirurgicznych od godziny 3—5 popołudniu.

Jako dobrą i pewną lokację

polujemy: 4% listy hipoteczne koronowe 4 1/2% listy hipoteczne 5% listy hipoteczne premjowane 4 1/2% listy Tow. kredyt. ziemskie 4 1/2% listy Banku krajowego 4% listy Banku krajowego 5% obligacje komunalne Banku krajowego 4% pożyczki krajowe 4% gal. obligacje premjacyjne i wszelkie renty państwowe. Nadto polecamy: 53 Akcje galic. Towarzystwa elektrycznego. Papiery te sprzedaje i kupuje po najkorzystniejszym kursie azenszym.

KANTOR WYMIANY

o. k. uprz. akcyjnego Banku galic. hipotecznego.

MATTONIEGO GIESSHÜBLER naturalne szcawa alkaliczna

DOBRE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite

po 1/2 centa od wyrazu.

Agencjom teoretycznym i praktycznym, kauceja na żądanie, poszukuje posady. Łaszkawe oferty: A. B. poste restante Buz. 146

Bilety wizytowe, zaproszenia, karty, listy ślubne, wykonywa po niskich cenach, zakład artystyczny-litograficzny Antoni Przyrzak we Lwowie, ul. Lindego 4. 1

Chęć uniknąć wysiłków wymagań przetrzeż Biura poszukuje posady. Łaszkawe oferty: Dwór, Półtalnyce poczta Sądowa wiesznia. 140

Ekonom kawaler, chlubnie polecony, poszukuje posady zarzą. Łaszkawe zgłoszenia: Dwór, Półtalnyce poczta Sądowa wiesznia. 140

Młoda inteligentna osoba, dobrze obznajomiona z gospodarstwem domowym, biega w zyciu bielnicy, poszukuje posady na prowincji. Poste restante P. Z. 3 Tarnopol.

Węgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie poszukuje pomocnika. 136

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje zajęcia do towarzystwa starszej osoby. — Blizsza wiadomość w Administracji „Dziennika polskiego“. 133

Magistrat miasta Jarosławia poszukuje sekretarza z 3 egzaminami prawniczymi. Płaca 2400 koron i 2 pięciolatnia po 240 koron. Blizsze warunki w biurze Magistrata. 137

Parnie pokojowe drewniane, spirytusowe, sem ogrzewane, najskuteczniejsze na wszystkie dolegliwości reumatyzmu, kapiel 3 ct. próba darmo, sprzeż. Karol Mydlarski, Kułowa 14, daje Karol Mydlarski, za Strzelnicą.

STAMPILIE metalowe, kanczukowe, wykonana najtaniej A. Zigmanna, rytmownik, Lwów, Sykstuska 14. Cenniki gratis. 33

Znakomity koniak francuski, kuracyjny, odznaczony na wystawie lwowskiej, cała flaszką 850, pół flaszką 180, ewierć flaszką 1 zł. Do nabycia tylko u Leonarda Soleckiego we Lwowie ul. Batorego 1. 2.

Prośba. „Ojciec liczonej rodziny, cęłko chory“ przeszło rok, mógłby być wyleczony, lecz nie ma środków na kurację i utrzymanie rodziny, gdyż przedtem chorował lat 2 1/2 i zrujnował się zupełnie. — Położenie rozpoznajcie i sprawdzone przez komisariat, lekarzy i przez WW. Braci z zakonu św. Alberta. Wszystkich P. T. mających chęć niesie pomoc prawdziwie potrzebującym i nie szczęśliwym, odsyłać raczą listawke datki lub do Redakcji Dziennika Polskiego lub do Przytuliska Braci Alberta, Lwów, Kleparowska 15 pod znakiem dla ciężko chorego ojca rodziny na ratowanie zdrowia. Gdymy mi Najwyższemu z pomocą, le dź do dobrej srogi i dobrej woli zdrowie powrócił, dziatwa która się bardzo dobrze uczy, w gimnazjum i normalnej uniwersytecie sieroctwa i powierzyła a szkoła do bo Bożemu chowania i prowadzona.

Z powodu zmiany lokalu moza w firmy Jan Schumann nabyć bardzo tanio wyprawy kuchenne, piece żelazne lane od koron 5, wylepane gliną ogniotrwałą Gehrburtha z roczną 24, z innych fabryk od koron 9, oraz wszystkie wysortowane towary z wielkimi opustami.

2 pokoje frontowe w parterze zaraz lub od 1-go Marca do wynajęcia, ul. Św. Mikołaja 14. 144

75 ct. 1/2 kło znakomłej 165

KAWY Fryderyk Schubuth i Spółka we LWOWIE, RYNEK I. 45

HANDEL założony w roku 1789

Rządca ekonomiczny Słazek, zonsy, obrzany ze wszystkimi gatunkami gospodarczymi poszukuje od 1 Kwietnia posady. 161

O. J. p. r. Wola Łuzańska. znakomity SMALEC bezwonny pół kg. 36 ct.

MARMOLADA morelowa i jabłkowa pół kg. 80 ct., z mirabelek pół kg. 68 ct. do nabycia tylko w handlu Leonarda Soleciego Lwów, Batorego 2. 126

Willa we Lwowie do sprzedania. Potrzebny kapitał 120000 zł. — Wiadomość Wólwa 29 I. piętro drzwi nr. 5. 133

Fortepiany z fabryk: Boesendorfera (Mignon i koncertowe), Wirtla uznania Boesendorfera (orzechowe, czarne, mahoniowe i matowe), Fritza, Prokscha, Reinholda, Steldammera, tudzież pianina w składzie fortepiano J. MUSSIL przedtem J.

Ogłoszenie.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1901/2 w pierwszych dniach kwietnia 1901.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest: teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który: 1) wykaże się, że przynajmniej 15 rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej...

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą i uczynią zadość powyższemu warunkowi, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 165 zł. rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt fundusza kraj.

Kandydaci wstępujący do zakładu, powinni być zaopatrzeni w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnoszą należy najdalej do 15 marca 1901 do Dyrekcji kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie dzieli wszelkie bliźszych wyjaśnień.

111

Rekawiczki - damskie i męskie prawdziwe VICTORIA podwójnie szelakowane od 1.50. REKAWICZKI wizytowe, teatralne i balowe, prawdziwe kożkowe od 1.80.

GÓRSKI i SZYDŁOWSKI, Lwów, pl. Marjański 8.

KWIZDY PŁYN RESTYTUCYJNY - C. k. uprz. woda ogólna dla kawi.

Od lat 40 w stajniach dworskich, wojskowych i innych w użyciu, jako pastek przed wiankami nacięciem i po tymże zadawany, przy zwłóknieniu, zeszytanie...

Skład główny: FRANC. JAN KWIZDA c. k. austro-węg., król. rumuń. i ks. bułgarsk. dostawca nadworny.

Apteka powiatowa w Kerneuhurga pod Wiedalem.

Znakomitą pierwszorzędą lokacją kapitału są: 4 1/2% obligacje komunalne losowalne z 10% premią

peszteńskiego węgierskiego Banku komercyjnego w Budapeszcie, którego kapitały z funduszem rezerwowym czynią około 55000000 koron.

Obliży te, które po wylosowaniu spłacają się z 10% premią zysku, a które przy c. k. aramji przyjmowane są jako kaucja matżeńska, są u nas do nabycia o ile zapas starczy ściśle po kursie dziennym nie doliczając żadnej prowizji.

August Schellenberg i Syn dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

MOTORY gazowe, igrzeinowe i benzynowe dostarcza FABRYKA MASZYN PERKUN Lwów, Podzamcze, ul. św. Marc'ina

Biuro techniczne dla zamówień ul. Kopernika 18 parter. Kaszortery bezpłatnie

Generalne zastępstwo specjalnej Fabryki Sautz & Comp. w Mannheim.

BENEDICTINE NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

Trzeba zawsze pilnie baczyć na to, ażeby na flaszce u spodu znajdowała się czworokątna etykieta z podpisem naczelnego dyrektora jak obok:

Trzeba się wystrzegać krzącających po domach z ofertami a kupować we Lwowie u P. P.

Brandera, dom komisowy ul. Jagiellońska 1. 15. Mustawicza i Janika, ulica 3go Maja 1. 2. Alberta Szkowrona. Bieleckiego, cukiernia, ul. Karola Ludwika 1. 11.

HANS HOTTENROTH generalny Agent w HAMBURGU.

Linia Holandia Ameryka, Rotterdam Nowy Jork.

Najbliższe odjazdy: 14 lutego Rotterdam 10 przed połud. 21 lutego Amsterdam 3 po południu. 28 lutego Rotterdam 10 30 przed połud. 7 marca Rotterdam 2 30 po południu.

Nowe parowce o podwójnej sile: Rotterdam 8302 ton, Rotterdam 10.320 ton, Potsdam 12.500 ton. Ceny pierwszej kajuty od 264 koron wyżej od posta. drugiej kajuty 228 k. wyżej.

III. klasy 197 k. 40 h. z Wiednia. Biuro w Wiedniu: Dla kajut I. Koleswarling 10; dla III. klasy IV. Weyrisgerpass 7 A.

5007 Austr. flje w Bernie, Insbrucku i Tryeście.

HANDEL PŁOCIEN i BIBLIJNY

JANA RIEDLA

16 WE LWOWIE

poleca najtaniej własnego wyrobu KOSZULE SALONOWE

po zł. 1.05, 1.65, 2.-, 2.25, 2.60 i 3. Koszule z przedami plikowymi i faldzikami (zakładkami) po zł. 2.75 i 3.

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75. Koszule aone po zł. 1.55 i 1.90; ozdoblone na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.

Koszule dla obtopaków po zł. 1.40 i 1.60. Pełkoszulkę z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY po ct. 90, zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80. Kalesony dla obtopaków po 85, 95 ct. i zł. 1.10.

Kejfulerze tużni po zł. 2.40 i 2.80. Mankiety tużni po zł. 4 i 4.80. Chmaki płócienne, tużni zł. 2.50.

Prawdziwe saskie SKARPEKI, POŃCZOCHY dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY w największym wyborze. Oryginały prof. dra Jigera wyroby po oszoł fabryzowanych z najlepszej tkaniny wełny, zalecane dla osób wrażliwych, łatwo się przesiąkających.

Keszale Krawiatki Kalesony i majtki Skarpetki i pończochy Ugrzewacze za żelazek Kamizasz Krawiatki miękkie włódkowe z rękawami po zł. 5, 6 i 7.

Zamówienia z prowincji wykonują się najtaniej. Na żądanie szczerogówce cenniki.

WIGDAROWE OTREBY Z ZAPACHEM FOKOWEM działają na skórę nadając elastyczność, piękny pęk i miękkość swobodną. Zostają zmieszane z miodem. WYKONANY W WIEDNIU.

Na składzie we Lwowie u Piotra Mikolascha i K. Krzyżanowskiego aptekarzy.

PARKIETY i Posadzki deszczukowe oraz 120 wszystkie wyroby stolarskie jako to: drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp.

połca FABRYKA PAROWA Braci Wczelak we Lwowie

poszukuje zakupno większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych, modrzewiowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

KLYTHIA DLA UTRZYMANIA SKÓRY

UPIĘKSZENIE I WYDELIKATNIENIE CERY Najbardziej elegancki puder toaletowy, balowy i salonowy biały, różowy albo żółty.

Chemicznie analizowany i uznany przez 3020 PP. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA WE WIEDNIU.

Pisma z uznaniem z najlepszych sfer dołączone są do każdej puszkii od Gottlieba Taussig.

G. k. Nadwornego dostawcy i fabrykanta delikatnych mydeł toaletowych. SKŁAD GŁÓWNY PERFUMERYJ: WE WIEDNIU, I. WOLLZEILE NR. 3.

Do nabycia we Lwowie u Z. Ruckera P. Mikolascha i Spł., Ferdynanda Guttlera, Stan. Gabriela, Alojzego Habnera, Kancelaryjnego i Oberskiego, H. Grunspana, O. T. Winklera i Syna; w Tarnowie: Moritz Fleischer junior; w Przemysłu: M. Bartschan, Adolf Spachner, Leon Merkel i we wielu aptekach, perfumeryjach i drogeriach.

Pociągi kolejowe podług zegara środkowo-europejskiego od 1 maja 1900.

Do Lwowa przychodzą: rano przdop. popoł. wiecz. noc z Krakowa (2-31, 9 45 noc) 6:10 8:50 1:35* 5:45 8:40*

z Podwołoczysk (glów. dw.) 8:35 8:00 2:35* 5:40 10:30 do Podwołoczysk z gl. dw. 6:30 9:25 1:55* 7:10 11:00

z Podzamcze 3:12 7:40 2:20* 5:17 10:12 do Podzamcze 6:43 9:42 2:05* 7:38 11:25

z Tarnopola-Kopczyńc 2:35* 5:40 10:25 do Tarnopola-Kopczyńc 9:35 1:55* 7:38 11:00

z Borek W.-Grzymałowa 8:30 2:35 5:40 do Borek W.-Grzymałowa 9:35 1:55* 7:38 11:00

z Rzeszowa 6:20 11:45 do Rzeszowa 9:35 1:55* 7:38 11:00

z Czerniowiec-Itzkan 6:20 11:55 1:45* 5:55 10:00 do Czerniowiec-Itzkan 6:35 9:55 2:45* 6:10 10:40

z Chodorowa-Podwysokiego 8:05 10:20* do Chodorowa-Podwysokiego 6:30 9:45 2:45* 6:10 10:40

z Stryja, Ławocz, Budapeszt. 8:05 10:35 do Stryja, Ławocz, Budapeszt. 6:25 9:00* 6:25 9:10

z Stryja, Chyrowa, Suchej (t) 8:05* 10:35 do Stryja, Chyrowa, Suchej (t) 6:10 9:10

z Stryja, Stanisławowa 8:05 10:35 do Stryja, Stanisławowa 6:10 9:10

z Belca 6:45 8:15 1:45 5:55 10:00 do Belca 6:25 9:00* 6:25 9:10

z Rawy Ruskiej i Sokala 7:45 8:28* 9:28* do Rawy Ruskiej i Sokala 6:15 9:15 1:25* 6:15 9:15

z Janowa 6:45 8:15 1:45 5:55 10:00 do Janowa 6:15 9:15 1:25* 6:15 9:15

z Bruchowic 6:45 8:15 1:45 5:55 10:00 do Bruchowic 6:15 9:15 1:25* 6:15 9:15

z Zimnej Wody 7:10 r. 6:10 9:00 11:15 5:45 8:49 do Zimnej Wody 3:20* 4:10 8:45 2:55 6:40 10:50

* Pociągi pospieszne (Schneelzüge); § od 1/5 31/5 i od 16/9 30/9 co dzień, a od 1/5-15/9 w niedziele i święta; * od 1/6-15/9 ♦ 1/6-15/9 w dni powszednie; †† od 1/6-15/9 w niedziele i święta; §§ od 1/6-31/5 i od 16/9-30/9; * od 7/5-10/9.

Pociąg błyskawiczny odchodzi z Lwowa o godzinie 8:50 rano; przychodzi do Lwowa o godzinie 8:15 wieczór.

Ważne dla Pań!

Tyko za 10 złr. wyprzedzają się modną kreją francuskiego pod gwiazdą w szkole kroju EUGENIA WERNEROWICZ

Lwów, ul. Choraszyńska 1, 5, 11, piętro, drzwi 18. Obowiązkowo dla więcej uczennic równocześnie w następujących warunkach.

1. Po umiarkowanej cenie na każdą modną kreję się formy na stojąco; 2. Muszą sprządać się formy na stojąco; 3. Zakłady, pederyni, szarokroki i t. d. Przyjmują się do strojenia, całe, rotacje a na zapłatę nie do strojenia; 4. Wyprowadzenia pod gwarancją najlepszej robotnicy; 5. Zamówienia na prowincję natychmiast się otwierają pocztą.

JAN JARZYNA jubiler i złotnik

ws Lwowie, plac Marjański 1 poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzone HERBATY Chińskie

po złr. 2.-, 2.80, 3.20, 3.60, 4.-, 4.40 i 5 złr. za funt = 500 gramów.

OKRUCHY herbaciane po złr. 1.30 i 1.70 za funt = 500 gram. z zupełną świeżością transportu

połca HANDEL St. Markiewicza we Lwowie, Rynek 42.

WINO CHINOWE SERRAVALLO z żelazem

radca lekarski powagi, jak radca dworu prof. dr. Braut, radca dworu prof. Oraochen, prof. dr. radca dworu baron von Kraft-Ebing, prof. dr. Mentl, prof. dr. Ritter von Messtle-Meerhof, prof. dr. Neusser, prof. dr. Sohant, prof. dr. Welschlechner, wielokrotnie zastosowywane i jak najlepiej zalecane.

(Dla osłabionych i rekonwalescentów). Medale srebrne: XI. kongres lekarski w Rzymie 1894; IV. 1894; Włoska wystawa jeneralna w Turynie 1898.

Medale złote: 1894; Włoska Wystawa 1894; Klad 1894; Amsterdam 1894; Berln 1895; Paryż 1895; Kwebek 1897. Przeszło 900 świadectw lekarskich.

Znakomity ten wzmacniający środek, przyjmowany bywa dla swego wybornego smaku bardzo chętnie zwłaszcza przez kobiety i dzieci.

Sprzedaje się we wszystkich aptekach we flaszkach po 1/4 litra po zł. 1.20, i 1 litrze po zł. 2.20.

Apteka Serravallo, w Tryeście. Hurtowny dom rozsytkowy dla towarów leczniczych.

Założony w r. 1848. Założony w r. 1848.

Poszukuje się

bez pośrednictwa, ogrodnika z zamianowaniem do parku, szkółek i inspektów, kuchmistrza z Rosji lub Francuz, bonę Paryżankę. 148

Odpiśwy świadectw i warunków do Administracji „Dziennika Polskiego“ Nr. 9.

Parowa fabryka biszkoptów i pierników Stanisław Gurgul

ces i król. dostawca dworu w Jarosławiu

poleca swe nowości: Liczba 329 „Nectarius“ 405 „Alberty“ czekolada obciążana 425 „Biskopły szampańskie czekoladowe.

Wyroby fabryki są do nabycia w wszystkich wybitniejszych handlach kolonialnych i delikatesów.

Liniment. CAPS. COMP. Kuchnia: Kotwica

używane ogólnie jako najdoskonalsze bole usmierzające nacieranie, jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szek., kr. 1.40 i 2 kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wsławnego alubowego środka donowego należy przyznawać tylko oryginalną butelkę z pudełkami z naszą marką ochronną „Kotwica“ z apłeki Richtera, wieniasz moznia być powalym, że się otrzymało preparat Richtera pod „Kotwym Imię“ w Pradze, i ulica, Rádný 3.

W. PRIMUS & S. IGLICKI Lwów, Jagiellońska Nr. 12, polecają: 135c

rogózki do wycierania obuwia jak niemniej przed i nad umywalnie.

L. 1558.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania pięciu posagów po (589) pięćset trzydziestu dziewięć koron z fundacji Szczepana Zaremby Skrzyńskiego na wyposażenie pięciu pańien szlacheckich, ogłasza się niniejszym konkurs.

Posagi te zostaną nadane w roku bieżącym pięciu wychodzącym w tym roku za mąż uciwim panuom pochodzenia szlacheckiego, religii chrześcijańskiej, zrodzonym w prawem małżeństwie z ojca wylegitymowanego szlachectwem polskiem w metrykach szlachty galicyjskiej. Ubogie i sieroty będą miały pierwszeństwo.

Rozdawnictwo wykona Wydział krajowy na przedstawienie właścicielki dóbr Łużna JWP. Oktawii z hr. Tarnowskich hr. Skrzyńskiej, ewentualnie zaś także z pominięciem tego prawa prezenty.

Kandydatki winny wnieść podania swe do Wydziału krajowego najpóźniej do 31 maja r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych, świadectwo moralności i dowody szlachectwa polskiego a ewentualnie także dowody swego sieroctwa.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 29 stycznia 1901. 163 Grot.

Przemysł krajowy!

Nieustająca wystawa okazów przemysłu krajowego, przy pl. Halickim 1. 10 we Lwowie, poleca: meble, przeważnie lwowskich stolarzy, rzeźby, wyroby tokarskie, koszykarskie, blaszarskie; wyroby z chłodkiego srebra i brązu; wyroby tkackie, jak czysto lniana płótna i stolowiny;

Sukno łańcuchkie na metry i gotowe bundy; SERDAKI i kozuski zakopłańskie; kilimy, portjery i makaty; szkło z huty żółkiewskiej, — zabawki jaworowskie i inne rzeczy, wyróżniające się smakiem, praktycznością i niską ceną.

Wstęp wolny. Ceny fabryczne.

Herbatę rosyjską 21 zbioru majowego poleca HANDEL W. ADAMOWICZA w BROADACH na pograniczu rosyjskiem

font „Mullinej“ brzoze dobrej 1:40 font „Melange de Moson“ w eryg. opakowa. 2:50 font „Imperial“ Cesarskiej w eryg. opakowa. 3:50 font „Okruchoń“ z najllep. herbat kwiatowych 1:20 Grzybnki litewskie suchie, aromatyczne 1 kilo 3:50

Zdobyl świat.

We wszystkich częściach świata znajdujemy dziś „Quaker Oats“. Spożywa go się rocznie wiele milionów paczek, głównie jako kaszę na śniadanie, a także jako zupę, pudding itp.

Jest to najlepszym dowodem użyteczności i znakomitej jakości tego produktu.

Sprzedaje się tylko w zamkniętych paczkach celem zachowania dobroci i ochrony do kurzu.

Wszyscy lekarze polecają

Quaker Oats